

ISSN 2080-0878

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**WĄBRZEŻNO****10 lat za atak
na policjantów?**

str. 2

WĄBRZEŻNO**Zuchwała kradzież,
czyli wąbrzeskie
archiwum X**

str. 3

REGION**„Dobrze wiecie,
co zrobiłabym
Putinowi”**

str. 4

WĄBRZEŻNO**W bibliotece było
o... seksie**

str. 7

CZWARTEK

24 MARCA 2022

ISSN: 2080-0878

1,99 zł

w tym 5% VAT

nr 12/2022 (674)

CWA**TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO**

Przyjęli kilkudziesięciu uchodźców

GINA DĘBOWA ŁĄKA ▶ W sobotę 19 marca odbyło się powitalne spotkanie mieszkańców Niedźwiedzia z uchodźcami wojennymi z Ukrainy. Około 40-osobowa grupa znalazła tam schronienie



Mieszkańcy miejscowości zorganizowali spotkanie ze słodkim poczęstunkiem przy kawie i herbatce w świetlicy wiejskiej. W imprezie wzięła udział m.in. Stefania Smoleńska, która udostępniła swoje prywatne pomieszczenia przy pałacu w Niedźwiedziu ludziom szukającym schronienia i uciekającym przed koszmarem wojny. Wielkie serce właścicielki oferującej lokum ludziom w potrzebie nie pozostało bez odzewu wśród lokalnej społeczności.

– Każda gospodyni starała się przygotować i przynieść na powi-

talne spotkanie najlepsze ciasto jakie potrafi upiec. Nasze ukraińskie sąsiadki pomyślały tak samo, więc słodkości było dużo. Ciasto upieczone przez moją ukraińską rówieśnicę było biszkoptowo-babkowe z jabłkami, wilgotne i bardzo smaczne, więc poprosiłam o przepis. Natychmiast go dostałam, ale w języku posługującym się cyrylicą, więc były kłopoty ze zrozumieniem nazw składników. Jednak gdy się chce, to można pokonać wszelkie przeszkody. W tym względzie internet bywa niezastąpiony. Po powitaniu w świetlicy wiejskiej impreza przeniosła się na

zewnątrz, tym bardziej, że pogoda była rewelacyjna. Miejscowi strażacy z OSP przygotowali grilla z kiełbaskami, a chwilę później rozegrano dla zgubienia nadmiernych kalorii międzynarodowy mecz. Zwycęstwo Ukrainy w tym sportowym spotkaniu daje nadzieję, że ten heroiczny naród osiągnie podobny wynik w starciu z najeźdźcą na ich kraj – mówi mieszkanka Niedźwiedzia Agnieszka Gawdzik. Współorganizatorka całego spotkania uzupełnia przebieg imprezy o dodatkowe informacje.

dokończenie na str. 2

Wąbrzeźno/Gmina Płużnica

Pijany rowerzysta wjechał w latarnię

Mimo zaostrezenia kar za kierowanie pod wpływem alkoholu policjanci nadal zatrzymują kierowców decydujących się wsiąść za kierownicę w stanie dalekim od trzeźwości. Dla niektórych niestety nie kończy się to tylko na sankcjach karnych.



Pierwszy z kierujących, który został zatrzymany do kontroli przez policjantów, ok. godziny 1:00 jechał rowerem ulicą Chełmińską w Wąbrzeźnie. Badanie trzeźwości 22-letniego mieszkańca Wąbrzeźna wykazało ponad 1,60 promila alkoholu w organizmie! Mężczyzna ukarany został mandatem w kwocie 2 500 zł.

12 godzin później funkcjonariusze wezwani zostali do zdarzenia na ulicę Żwirki i Wigry, gdzie 69-letni rowerzysta uderzył w latarnię. Od mężczyzny wyczuwalna była silna woń alkoholu, jednak z uwagi na doznane obrażenia nie było możliwości zbadania stanu jego trzeźwości na miejscu. Dopiero w szpitalu badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Kiedy cyklista wróci do zdrowia, również ukarany zostanie mandatem w kwocie 2 500 zł.

Tego samego dnia policjanci

drogówki patrolowali teren gminy Płużnica. O godzinie 19:20 w Błędowie zatrzymali do kontroli bmw, którym kierował 32-letni mieszkaniec powiatu grudziądzkiego. Badanie stanu jego trzeźwości wykazało 0,20 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna stracił prawo jazdy, za swój czyn odpowie przed sądem. Grozi mu do 30 dni aresztu lub grzywna w kwocie co najmniej 2 500 zł oraz zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi nawet na 3 lata.

Godzinę później w tym samym miejscu policjanci zatrzymali do kontroli osobowe volvo, za kierownicą którego siedział 40-letni mieszkaniec naszego powiatu. W jego przypadku alkomat wykazał ponad 1,3 promila alkoholu w organizmie! Mężczyzna również stracił prawo jazdy, za popełnione przestępstwo grozi mu do 2 lat więzienia.

(ak), fot. ilustracyjne

10 lat za atak na policjantów?

WĄBRZEŻNO ▶ Niespełna dwa miesiące, tyle zdołał ukrywać się przed wymiarem sprawiedliwości 35-letni mieszkaniec Wąbrzeźna, który na początku bieżącego roku zaatakował policjantów



Sprawa miała swój początek 3 stycznia bieżącego roku, kiedy policjanci z naszej jednostki

zdemolował mieszkanie, w którym mieszkał ze swoją partnerką i dzieckiem. Na nic zdały się wezwania policjantów, aby ten uspokoił się. Funkcjonariusze zostali zaatakowani przez mężczyznę, konieczne było jego obezwładnienie i zatrzymanie.

– Po przewiezieniu do komendy agresja mężczyzny cały czas przybierała na sile. Poza czynną napaścią i naruszeniem nietykalności cielesnej mundurowych mężczyzna znieważał ich. Z uwagi na jego zachowa-

nie na miejsce wezwana została karetka pogotowia, którą mężczyzna przewieziony został do szpitala i umieszczony na obserwacji. Nazajutrz agresor oddalił się ze szpitala. Według ustaleń funkcjonariuszy podjął próbę opuszczenia kraju, dlatego podjęto decyzję o wszczęciu ogólnokrajowych poszukiwań za nim – podaje mł. asp. Krzysztof Świerczyński z KPP Wąbrzeźno.

W czwartek (17.03.22 r.) mężczyzna zatrzymany został na terenie województwa lubuskiego.

W miniony piątek stanął przed sądem w Wąbrzeźnie, który w związku z popełnionymi przez niego przestępstwami i bogatą przeszłością kryminalną tymczasowo aresztował go na najbliższe 3 miesiące.

Za czynną napaść na funkcjonariuszy policji, naruszenie ich nietykalności cielesnej oraz znieważenie grozi mu do 10 lat więzienia.

(ak),
fot. ilustracyjne

Gmina Ryńsk

Rodzinny biznes nie wypalił

Funkcjonariusze wydziału kryminalnego zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy w piwnicy pustostanu prowadzili plantację konopi. Obaj trafili do aresztu.



We wtorek (15.03.22 r.) kryminalni z wąbrzeskiej jednostki zatrzymali dwóch mieszkańców gminy Ryńsk, którzy nieopodal miejsca swojego zamieszkania prowadzili ukrytą w piwnicy plantację marihuany. Na miejscu policjanci ujawnili przygotowane specjalnie do tych celów ogrzewane i oświe-

tlone pomieszczenie. W środku zabezpieczono 18 dojrzałych już krzewów konopi.

W wyniku podjętych czynności zatrzymano dwóch mężczyzn w wieku 59 i 26 lat, jak się okazało ojca i syna. W wyniku przeszukania funkcjonariusze zabezpieczyli również ponad 660 g gotowego już

suszu. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty posiadania oraz wytwarzania substancji psychotropowych.

Decyzją sądu zostali tymczasowo aresztowani na najbliższe trzy miesiące. Grozi im do 8 lat więzienia.

(ak),
fot. KPP Wąbrzeźno

Gmina Dębowa Łąka

Przyjęli kilkudziesięciu uchodźców

dokończenie ze str. 1

– Na miejscu pojawił się wóz strażacki, który został udostępniony dzieciom i młodzieży przybyłym zza wschodniej granicy. Gdy ta właśnie grupa najmłodszych odśpiewała hymn Ukrainy, wszystkich ogarnęło ogromne wzruszenie. Wystąpiłam już do marszałka naszego województwa o wsparcie finansowe na organizację wycieczki do parku wodnego w Gdyni z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Naszym młodym gościom należy się relaks po traumie wynikającej z doświadczeń wojennych, a przy okazji możliwość poznania naszego

kraju. Jestem przekonana, że wielu z nich zostanie tu na zawsze, bo nie będą mieli do czego wracać. Dlatego też jest czas na wszelkie integracyjne działania. W dniach od 28 do 30 marca br. planujemy warsztaty rękodzieła artystycznego i porównania tradycji polskich i ukraińskich. Chcemy też zorganizować kolejne zawody sportowe. Być może uda się wyjechać na zajęcia hippiczne dla dzieci i młodzieży ukraińskiej do stadniny w Zaskoczku. Pomyśłów jest sporo, ale czas pokaże na kogo i kiedy można liczyć. Póki co mieszkańcy Niedźwiedzia wykazali się ogromną empatią i wielkim ser-

cem. Cały gościniec, a i też skromne dary przekazane przez tubylców dla najmłodszych Ukraińców, zasługują na wielkie podziękowanie i prośbę w nieustawianiu niesienia pomocy ludziom w potrzebie – podsumowuje nasza rozmówczyni.

Należy dodać, że w spotkaniu poza mieszkańcami Niedźwiedzia z sołtysem i radą wsi na czele wzięły udział przedstawicielki samorządu gminnego w osobach: Anny Łęgowskiej, Ewy Orszł i Magdaleny Górskiej.

B. Walas,
fot. nadesłane

Wąbrzeźno

Chirurgia jak dawniej

Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie poinformowało o powrocie do normalnego funkcjonowania oddziału chirurgicznego w naszym szpitalu.

Po czterech miesiącach przerwy wznowia swoją działalność oddział chirurgiczny wąbrzeskiego szpitala. Ale nie tylko ten. Rzecznik prasowy Marta Pióro potwierdza, że poza chirurgią działają normalnie i interna, i ginekologia. Czekaający na planowe zabiegi wąbrzescy pacjenci wyrażają głośno swoje zadowolenie. Po długim pandemicznym czasie odbierają tę wiadomość jako bardzo pozytywną.

– Bardzo się cieszę – mówi lecząca się ginekologicznie kobieta. – Każdy pobyt w szpitalu, nawet na krótko, stresuje i kiedy zachodzi konieczność korzystania z usług medycznych poza miejscem zamieszkania to

stanowi dodatkowy problem. Utrudnienia w kontakcie osobistym z najbliższymi nie przyczynia się do szybkiego powrotu do zdrowia. Poza tym wszędzie są długie kolejki pacjentów do zabiegu, więc dodatkowe miejsce w tym względzie być może skróci czas oczekiwania na niezbędny pobyt w szpitalu. Mam znajomych w Grudziądzu, którzy także dzwonili do naszego szpitala, licząc na ustalenie terminu zabiegów dla siebie. Miejmy nadzieję, że covid odpuścił na dobre i nie będzie wymuszał tworzenia kolejnych miejsc w szpitalu dla zakażonych tym wirusem.

B. Walas

OGŁOSZENIE WŁASNE



WPR Sp. z o. o.

Poszukuje współpracownika

Tygodnika CWA

z lekkim piórem, orientacją w tematyce samorządowej, społecznej, sportowej
możliwość pracy zdalnej i stacjonarnej

CV i próbny tekst należy przesłać na adres:
a.korpalski@wpr.info.pl

Zuchwała kradzież, czyli wąbrzeskie archiwum X

WĄBRZEŻNO ▶ Co z tego jest prawdą, a co prawdą naciąganą – trudno powiedzieć. Mleko rozlało się jakieś 30 lat temu. Sprawa nie została wyjaśniona po dziś dzień. Ale nie ma przestępstw doskonałych, prawda? Dlatego liczymy na odzew mieszkańców Wąbrzeźna



Pamiętacie mleko w proszku, w niebieskim woreczku, z logo krówki? Produkowała je Proszkownia Mleka w Wąbrzeźnie. Dawno temu. Pod koniec działalności była to jedynie rozlewnia. Rolnicy z regionu przywozili mleko do Wąbrzeźna. Regularnie. I raz na miesiąc wypłacano im pieniądze. Gotówką.

Krówka po dziś dzień zdobi ścianę byłego zakładu. Ale zakład to ruina. Chociaż takie ruiny mają w sobie coś pięknego. Jest teraz w prywatnych rękach i nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że właściciel chce go sprzedać. Mleczarnia upadła. Początkiem jej

końca była zuchwała kradzież, która miała miejsce 30 lat temu.

Kiedyś wszystko załatwiała się osobiście. Rolnik dostarczał mleko i raz na miesiąc przyjeżdżał po wypłatę. Stał w kolejce. Odbierał kasę. Kwitował i tyle. Dziękuję, do widzenia. Dzień wcześniej pracownicy mleczarni jechali po pieniądze do banku.

Tak też było tego felernego dnia. Ponoć dwóch pracowników, około godz. 15.00, przywiozło torbę pieniędzy z banku w Grudziądzu. Jak nam powiedział jeden z byłych pracowników mleczarni, były to czasy przed denominacją, a zatem w torbie

znajdowały się miliardy złotych.

– Sam niekiedy byłem wysyłany do banku. Jechaliśmy sami, bez obstawy, pieniądze w zwykłej torbie, ale to było tak dawno temu, inne czasy – mówi nasz rozmówca. – Kiedy tamtego dnia przywieziono miliardy do mleczarni, to zamknięto je w zwykłej szafie, a nie w sejfie, jak niektórzy piszą w internecie. Sejfu nie było. Po prostu w szafie, na zamek. Miały czekać do rana i zostać wypłacone rolnikom.

Kradzież była zuchwała i prosta do wykonania. Co prawda był w mleczarni na noc ochroniarz, ale może spał, nie

wiadomo. Kiedy rano otworzono szafę, po pieniądzech nie było śladu. Kolejka rolników ustawiła się przed zakładem. Nie wypłacano im ani złotówki. W interesie znaleźć można jeszcze żale niektórych z nich, którzy wypominają kierownictwu jak można było dopuścić do takiej sytuacji.

Policja nie poradziła sobie ze znalezieniem sprawcy czy sprawców. Chodzą słuchy, że wynajęła nawet wróżbitę, by ten pomógł, ale nic to nie dało. Po dziś dzień nie wiadomo czy zrobił to ktoś z zewnątrz, czy ktoś z pracowników firmy. W każdym razie kasa ulotniła się jak mleko

w proszku.

Sprawa jest do dziś nierozwiązana. Mleczarnia mając na koncie tak duży dług, nie poradziła już sobie. Rolnicy nie chcieli dostarczać surowca, dopóki nie zostaną im zapłacone zaległości. Z roku na rok było coraz gorzej. W efekcie: upadłość, syndyk, ruina.

W sprawie kradzieży w wąbrzeskiej mleczarni jest tak dużo niewiadomych, że to aż dziwne.

Wiesz coś w tej sprawie? Napisz do nas.

Tekst i fot.
Aneta Gajdemska

Region

Oddali swoją sypialnię uchodźcom

Mieszkanka naszego regionu, 45-letnia Katarzyna, udostępniła swój dom dla uchodźców wojennych z Ukrainy. Kobieta dzieli się z nami swoimi wrażeniami.

– Pierwsza czteroosobowa rodzina, która była u nas tylko trzy doby, określała się jako ormiańska. Zdążyliśmy się polubić, ale na nawiązanie przyjaźni było za mało czasu. W momencie nawiązania kontaktu z krewnym we Francji i po krótkim odpoczynku wybrali się w dalszą podróż. Teraz mieszka z nami 17-letni Denis spod Kijowa. Jego starszy brat i ojciec walczą z rosyjskim agresorem, a matka chce się nimi opiekować, więc nie wyjechała z nim – mówi Pani Katarzyna.

Nasza rozmówczyni zauważa, że Denis bardzo lubi gotować, ale w niewralgicznych sytu-

acjach prosi o kulinarną poradę swoją matkę. Całe szczęście, że nadal funkcjonuje bez zakłóceń łączność telefoniczna.

– Matka Denisa już kilkakrotnie dziękowała za przyjęcie jej syna do naszego domu. Dla nas to żaden problem, chyba żeby czepiać się odgłosów piłeczki pingpongowej dochodzącej z piwnicy w trakcie międzynarodowego meczu tenisa stołowego pomiędzy naszym synem, a gościem z Ukrainy. Wolę, gdy grają w szachy, bo w taki czas nic nie zakłóca domowej ciszy. Z resztą i tak nie mam żadnych powodów do narzekania, bo większość czasu spędzam poza domem. Wraz

z córką jesteśmy wolontariuszkami w pobliskim schronisku dla zwierząt, a teraz trzeba zadbać jeszcze o utrzymanie czworonogów przywiezionych z Ukrainy. Jest więc czym się zająć. I chyba jest to zaraźliwe, bo syn Karol zorganizował w szkole charytatywny turniej tenisa stołowego, z którego dochód w wysokości 200 zł wpłacił na konto pomocy dla Ukrainy – dodaje mieszkanka regionu.

Dopytaliśmy panią Kasię w jaki sposób nawiązała kontakt ze swoimi gośćmi. Odpowiedź padła krótka i konkretna. Zmieniła się w kilku zdaniach maila, którego Kasia otrzymała od ko-

leżanki o następującym brzmieniu:

„Od samego początku byłam na grupie Pomoc Ukrainie, Widzialna Ręka oraz na mapie gościnności i w bazie Domu Ukraińskiego. Ostatnio zadzwonił do mnie Ukrainiec, który jest wolontariuszem i zajmuje się rozwożeniem ludzi po domach. No a później pojawiło się bardzo dużo koordynatorów dzwoniących, by znaleźć kolejne adresy. Starałam się znaleźć wszystkim zakwaterowanie, więc i Ty znalazłaś się na mojej liście. Wiedziałam, że nie odmówisz. Teraz mam w komórce zapisane numery Bohdana, Igora, Iriny, Anatolija – nieznanych mi z nazwisk. Zresztą nazwisko rodziny mieszkającej u mnie poznałam po dwóch tygodniach życia pod jednym dachem, przy okazji zapisywania młodych do szkoły” – to treść maila udostępnionego

nam przez panią Kasię.

Znając warunki mieszkaniowe rodziny pani Kasi, dopytaliśmy w jaki sposób wygospodarowała pomieszczenia dla swoich gości. – Obaj synowie zamieszkali w jednym pokoju, córka została w swoim, a my z mężem przenieśliśmy się do pokoju roboczego, udostępniając przybyłym naszą sypialnię – odpowiada Katarzyna i lekko zdziwiona dodaje: – Przecież nie było się nad czym zastanawiać. Oni zmęczeni potrzebowali odpowiednich warunków, by ochłonąć, a przecież wszystkim znane powiedzenie głosi „Gość w dom – Bóg w dom”. To zobowiązuje nie tylko głęboko wierzących.

Takich sytuacji jest coraz więcej nawet w małych miejscowościach, więc i powszechnie znana polska gościnność znajduje realne potwierdzenie.

B. Walas

„Dobrze wiecie, co zrobiłabym Putinowi”

REGION ▶ Oksana jest w Polsce, w gminie Zbójno (pow. golubsko-dobrzyński). Ma 63 lata. Tydzień mieszkała w piwnicy, w Zaporozie. Jej syn został, walczy. Jest pewna jednego: „Kiedy tylko się uspokoi – wracam na Ukrainę”

Każdy zadaje sobie cały czas to samo pytanie. Kiedy skończy się wojna na Ukrainie? Oksana jeszcze do niedawna mieszkała spokojnie na piątym piętrze bloku w Zaporozie. A za chwilę ustawiała na balkonie koktajle Mołotowa i chroniła się z wnuczkami w piwnicach. – My wiedzieliśmy, że tak będzie. Mieliśmy tylko ułamek nadziei, że Putin się wycofa – mówi Oksana. – Wracam na Ukrainę – dodaje. – Nie gdy się skończy wojna, wystarczy jak się trochę uspokoi.

Ale czy ma do czego wracać? Czy jej blok nadal stoi? Cały czas jest w kontakcie z synem, który tam został. – Ale on nie może mi nic mówić. Nic – tłumaczy Oksana. Ale gdy słyszy jego głos, wie, że żyje. – Pamiętam jak stał w kolejce z innymi mężczyznami. Od rana do wieczora, by podać swoje nazwisko, zgłosić się „iść na wojnę”. Mężczyźni przyjeżdżali i meldowali się do służby.

Tydzień w piwnicy

Córka i syn Oksany dawno przyjechali do Polski, pracując w gminie Zbójno. – Gdy wybuchła wojna, od razu prosili, bym przyjechała z wnuczkami, ale ja nie chciałam wyjeżdżać – opowiada Oksana. – Chroniliśmy się w piwnicy. Na komórkę każdy dostawał sms-y, że nie ma nalotu, że można wyjść. Wtedy wychodziło się po jedzenie.

Z domu zabrała plecak, wodę i dokumenty. Po tygodniu życia w piwnicy jednak zdecydowała się uciekać z wnuczkami do Polski. Autem z wyłączonymi światłami, nocą dojechali do Przemyśla, stamtąd do Krakowa i dalej do Zbójna. W pościgu byli upchani jak sardynki, na jedno miejsce trzech, czterech, na podłogach, byleby dojechać.

Oksana jest silną, energiczną



Na zdj. od prawej: Radosław Stachowski, Katarzyna Kukielska, Oksana Dorodna, Vladyslava Lohvienio, Michał Krupka

kobietą. Widać jej krzepkość i siłę charakteru, może ma to w genach po ojcu, który był wojskowym. Staje się jednak wylewna, kiedy opowiada o polskiej dobroci. Podaje kartkę.

– Proszę tu jest nazwisko i imiona. Proszę im podziękować. Kasia, Tomek, Justyna, Magda, Wojtek... – zaczyna wymieniać. – Ja wam dziękuję wszystkim. My zrozumieliśmy, kto nasz drug, przyjaciel. Tak jak powiedział nasz pan prezydent: nikt tak nie zrozumie Ukrainę jak Polak.

Wy nasz drug

Kiedy Oksana przyjechała z wnuczkami do Zbójna, wszystko już na nich czekało. Wójt gminy Zbójno Katarzyna Kukielska zdecydowała, by uciekającym z Ukrainy przygotować budynek, w którym kiedyś mieścił się urząd gminy.

– Firma Poldrut zwróciła się do nas, czy pomożemy rodzinom ich ukraińskich pracowników. Właśnie w tej firmie pracują dzieci pani Oksany – opowiada Katarzyna Kukielska. – Mieszkańcy mają wszystko, czego im potrzeba. Jest tam kuchnia, pokoje z łóżkami, skromnie, ale to im wystarczy. Aktualnie

mieszka 20 osób, ale mamy miejsca na drugie tyle. Pani Oksana wymienia osoby, mieszkańców Zbójna, które przywożą różne rzeczy i z dobrego serca dzielą się. Gwarantowaliśmy również wyżywienie, ale pani Oksana powiedziała, że to już za dużo i sama gotuje dla wszystkich 20 osób.

Jak udało się nam ustalić, firma Poldrut w ramach solidarności z Ukrainą zerwała kontrakt z Rosją, do której eksportowała swoje wyroby.

Był zapal jest hejt

Wojna trwa miesiąc. Pomoc Polaków nie zna granic. Oksana opowiada, że w Przemyśle wojsko i wolontariusze nie tylko ich nakarmili. Brali na ręce małe dzieci, uspokajali, by rodzice mogli chwilę odpocząć. Niektórzy jechali kilkadziesiąt godzin. Nie tylko dostali prowiant na drogę, ale załatwiano im dalszy transport, kupowano bilety, karty do telefonu.

– Zaopiekowaliście się nami – mówi Oksana. Każdy pomaga jak może. Ale każdy, nawet samorządy, działa bez żadnego scenariusza.

Nie minęło kilka tygodni, a pojawia się coraz więcej hejtu. „Dla-

czego Ukrainka weszła do lekarza bez kolejki? „Moje dziecko nie dostanie się do wybranej szkoły, bo pierwszeństwo mają dzieci z Ukrainy.” „My musieliśmy się wszystkiego dorobić, a oni przyjeżdżają na gotowe”.

– Potrafimy się zerwać, to prawda, ale nagle idzie to w drugą stronę i to jest przykre – mówi Michał Krupka, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zbójnie. – Oni tu nie przyjeżdżają, bo im się nudzi, oni uciekają przed wojną – dodaje Radosław Stachowski, gminny koordynator ds. uchodźców.

– Teraz jest to gorący temat i wszystko kręci się wokół tego. Potrzeba więcej czasu, by to wszystko poukładać. Uważam, że nie można postąpić inaczej, należy pomagać – mówi wójt Kukielska.

Praca i nauka

Jest taki obrazek w internecie, na którym Ferdek z Kiepskich siedzi z puszką piwa w fotelu: „Nie będzie mi Ukrainiec pracy zabierał”. Ale tak właśnie jest. Narzekają głównie ci co... narzekają zawsze. A przecież od kilku lat Polak i Ukrainiec żyją obok siebie. Teraz po prostu będzie

nas więcej. A praca jest. Rolnicy aż się proszą o ręce do pracy, firmy szwalnicze, budowlane, markety. Na jaką pacę mogą liczyć Ukraińcy? Głównie fizyczną.

– Już zaczęliśmy rejestrować mieszkańców Ukrainy do urzędów pracy – mówi Michał Krupka. – Urząd pracy pomoże w jej znalezieniu.

– Wiem od rolników, że chętnie przyjmą do pracy. Pomału to się wszystko uporządkuje. Ale takie czarnowidztwo, głosy o zabieraniu Polakom pracy, są nieprawdziwe. Ja sama szukam już długo asystentki, moja znajoma do sklepu szuka sprzedawcy. Nie pracuje ten, kto nie chce, taka jest prawda – mówi wójt Kukielska. – Jako gmina będziemy też oferować prace interwencyjne dla mieszkańców Ukrainy.

Od tygodnia w szkole w Zbójnie 11 dzieci z Ukrainy uczy się języka polskiego. – Na razie nic nie rozumiem, więc nauka historii czy biologii nie ma sensu, ale matematyka to język uniwersalny, więc się jej uczą – mówi wójt.

Putin

Nikt z nas nie wie jak to jest siedzieć jak szczur w piwnicy. Oksana i jej wnuczki tak. – Rosjanom zależało na reaktorach w Zaporozu – opowiada Oksana. – A jest tam 6 takich jak ten jeden w Czarnobylu. I kiedy trwało oblężenie Zaporozia, pomyślałam, że zginęmy jak się im to uda, że czas uciekać. Nie wiem jak to będzie. Wiem jedno – chcę wrócić.

„Co by pani teraz zrobiła, gdyby na moim miejscu siedział Putin?”

„Dobrze wiecie, co zrobiłabym Putinowi. Lepiej dla niego, że tu nie siedzi.”

Tekst i fot.

Aneta Gajdemska

Region

Pomoc dla policjantów z Ukrainy

Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Bydgoszczy, w ramach ogólnopolskiej akcji zarządu głównego, zorganizował zbiórkę, w którą włączyli się policjanci i pracownicy cywilni ze wszystkich jednostek w kujawsko-pomorskim. Zebrane artykuły zostały przekazane na potrzeby funkcjonariuszy ukraińskiej policji.

– Nawiązany kontakt z koleżankami i kolegami z Ukrainy pozwala na bieżąco weryfikować potrzeby i braki z jakimi się obecnie borykają. Funkcjonariusze ukraińskiej policji walczą razem

z żołnierzami o niepodległość swojej ojczyzny, dlatego czujemy obowiązek pomocy i wsparcia naszych kolegów – informują policjanci.

Stąd Zarząd Wojewódzki NSZZ

Policjantów w Bydgoszczy, wspólnie z kujawsko-pomorską policją, na czele z komendantem wojewódzkim policji w Bydgoszczy, podjął decyzję o zorganizowaniu zbiórki na rzecz potrzeb funk-

cjonariuszy ukraińskiej policji. Jej inicjatorem był zarząd główny NSZZ Policjantów, a odpowiedź środowiska była ogromna. Środki opatrunkowe, latarki, baterie, leki przeciwbólowe, koce termiczne czy śpiwory... Nie sposób wszystkiego wymienić.

Wszystko pojechało do Warszawy, a stamtąd na granicę do policjantów z Ukrainy. Do zbiórki dołączyli się także uczniowie Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego WSNZ w Bydgoszczy oraz żołnierze C Company, 407th CA Battalion US Army. – Zachęcamy

do wsparcia naszych kolegów – dodają mundurowi z całego województwa.

Wpłat można dokonywać na rachunek bankowy ZG NSZZP – ING Bank Śląski S.A. nr 55 1050 1025 1000 0090 8154 9991, z dopiskiem „Pomoc ukraińskim policjantom”. Zebrane środki zostaną przekazane za zakup potrzebnych artykułów. Pozyskane w ten sposób środki ochrony osobistej, łączności, leki, zostaną przewiezione na granicę i przekazane policjantom z Ukrainy.

(red)

Na strażaków zawsze można liczyć

POWIAT/KRAJ ▶ Dowódca grupy trzeciego rzutu Marcin Mazurkiewicz podzielił się wrażeniami z pobytu w paśmie przygranicznym



Strażacy z naszego powiatu pomagają uchodźcom wojennym z Ukrainy. Druh Marcin Mazurkiewicz, który dopiero co wrócił z Ustrzyk Dolnych, dzieli się wrażeniami z pierwszej ręki.

– Pojechaliśmy tam, żeby oferować pomoc niezbędną w danej chwili. W pierwszym dniu rąbałszy drewno potrzebne do koksowników, które pozwalały ogrzać się zmarzniętym Ukraińcom. W drugim dniu pomagaliśmy przy rejestracji uchodźców do miejsca 48-godzinnego zakwaterowania – ośrodka w Łodynie. Nasza pomoc przy zakwaterowaniu polegała na noszeniu „sumek” (bagażu) do punktu rejestracyjnego w byłej szkole podstawowej. W Łodynie pomagaliśmy również w przyjmowaniu bardzo dużych ilości darów pochodzących chyba ze wszystkich zakątków świata. Tam mieściło się maksymalnie 150 osób, a gdy brakowało miejsc to korzystano z rezerwowego ośrodka w miejscowości Równia. W trzecim dniu świadczylśmy bezpośrednią pomoc na przejściu granicznym. Pomagaliśmy także pakować rzeczy uchodźców do podstawionych autokarów, które wiozły ich do specjalnie podstawionych pociągów, do miejscowości Uherce Mineralne. Przy każdej sposobności wspieraliśmy tych ludzi moralnie. Błyskawicznie uczyliśmy się podstawowych słów ukraińskich, niezbędnych do podstawowej komunikacji słownej. Około 1 km od szlabanu znajdowało się miasteczko z ogrzewanymi namiotami, gdzie uchodźcy czekali na dalszy transport. My mieszkaliśmy w stolicy harcerskiej w Ustrzykach Dolnych, gdzie koordynatorzy kierowali do miejsc, w których nasza pomoc była potrzebna – relacjonuje strażak.

– Relacje telewizyjne nie są w stanie oddać emocji, które były udziałem uchodźców oraz wszystkich mających z nimi kontakt w tym miejscu i w danej chwili.

Pożegnania kobiet ze swoimi mężami, braćmi, ojcami towarzyszącymi im do przejścia granicznego i wracającymi do walki o wolność ojczyzny miały w większości charakter ostateczny. To były bardzo trudne chwile dla rozłączanych rodzin jak i dla nas – obserwatorów tych pożegnań. W takich momentach nie jest łatwo znaleźć słowa pocieszenia, które mogłyby łagodzić dominujący ból po rozstaniu, być może na zawsze. Kolejne trudne sytuacje wiążą się z podawaniem wygłodniałym uchodźcom jedzenia przygotowanego przez wolontariuszy z całej Polski. Obawa przed przyjęciem kanapki lub zupy, bo nie mają pieniędzy, żeby za ten posiłek zapłacić, powodowała i wzruszenie, i traumę wśród niosących pomoc. Spotkałem też młodą matkę z półrocznym dzieckiem, która trasę do granicy pokonywała przez całe 10 dni, niosąc dziecko na rękach całą drogę. Natomiast wśród ludzi dobrego serca byli ojciec z synem z Austrii, którzy przywieźli dary na granicę, ale widząc bieżącą sytuację, zaproponowali, że mogą zabrać do siebie 6 osób i tak też się stało – dodaje druh Marcin Mazurkiewicz.

– Staraliśmy się pomóc fizycznie, ale też próbowaliśmy rozładować wszechobecne napięcie nerwowe. Pomagając w przemieszczaniu się starszym paniom, twierdziliśmy, że to forma tańca. Nie ma jednak co ukrywać, że poza zmęczeniem fizycznym przeżyliśmy też swojego rodzaju traumę. Trudno patrzeć na płaczących ludzi tylko z tego powodu, że dostają jedzenie, nocleg, pomoc medyczną, bo uciekają przed śmiercią. Ich podziękowania i wdzięczność, a chwilami nawet okazywanie radości z poczucia bezpieczeństwa w naszym kraju, do którego udało im się dostać, powodują, że bez względu na wszystko będą oferować swoją pomoc tyle razy, ile jeszcze będzie trzeba. Na zakończenie mojej wypowiedzi chcę we

własnym imieniu, jak też strażaków ze wszystkich jednostek OSP w naszym powiecie podziękować pracodawcom za zrozumienie i udzielenie urlopów umożliwiających nam służyć ludziom w potrzebie. Słowa uznania należą się też naszym dwóm koleżankom – druhenom, które nie szczędząc swoich sił, mobilizowały całą grupę do maksymalnego wysiłku na rzecz pomocy uchodźcom z Ukrainy, a nawet pogranicznikom, którzy też jej potrzebowali, w nawale obowiązków służbowych – dopowiada dowódca Mazurkiewicz.

Odnosząc się jeszcze do jednego wątku poruszonego przez naszego rozmówcę, należy dodać, że w paśmie przygranicznym są ludzie nie tylko dobrej woli, ale i tacy, którzy oferując transport, chcą świadczyć proponowaną usługę tylko kobietom do 18. roku życia. Budzi to sporo wątpliwości, a kontrole policyjne, których doświadczali na trasie także nasi strażacy, dowodzą, że problem został zauważony i potraktowany bardzo poważnie. Tak więc i policjantom należą się podziękowania, że nie pozwalają wykorzystywać sytuacji grupom przestępczym i chronić Ukrainki przed trafieniem z jednego piekła do kolejnego.

Inicjator całej akcji, wójt gminy Książki Krzysztof Zieliński komentuje sprawę.

– Pierwsze dni ataku Rosji na Ukrainę i ucieczki tysięcy ludzi do Polski były swoistym zrywem ludzkich serc. W pomoc uchodźcom wojennym z Ukrainy włączyli się także strażacy ochotnicy z OSP Książki, którzy wraz z ochotnikami z OSP z Dębowej Łąki i z Płużnicy 3 marca wyruszyli do gminy Ustrzyki Dolne, by ponieść pomoc na granicy polsko-ukraińskiej. Obserwując dynamicznie rozwijającą się sytuację na granicy i będąc w stałym kontakcie z kolegą samorządowcem Bartoszem Romowiczem – burmistrzem Ustrzyk Dolnych, który na bieżąco relacjonował przebieg wydarzeń na przejściu granicznym, zwróciłem się z zapytaniem do strażaków czy nie zechcieliby jako wolontariusze wziąć udziału w akcji niesienia pomocy na granicy. Odzew strażaków był natychmiastowy i już następnego dnia przed remizą strażacką w Książkach stawiło się gotowych do wyjazdu: 4 druhow z OSP Książki, 3 druhow z OSP Dębowa Łąka oraz 3 druhow z OSP Płużnica. W drugiej turze wyjazdu na granicę wzięli udział ochotnicy z OSP Jaworze i OSP Dębowa Łąka. Następną ekipą strażaków, którzy zaofero-

wali swoją pomoc, byli druhowie z OSP Wąbrzeźno. Tak szybka reakcja i deklaracja wyjazdu bardzo pozytywnie mnie zaskoczyła. To przecież trudne zadanie, nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim emocjonalnie. Widok uchodźców, którzy po wielogodzinnej podróży, głodni, zmarznięci, niepewni swojej przyszłości znaleźli się w tak skrajnie trudnym okresie, jest psychicznie obciążające. No i te małe dzieci, którymi należy się nie tylko zaopiekować, ale także pocieszyć i zabawić w tym skrajnie trudnym momencie. Jednak druhowie mają pomaganie we krwi i bez wahania przystąpili do akcji. Podczas pobytu w Ustrzykach Dolnych strażacy pomagali uchodźcom w przekroczeniu granicy na przejściu Krościenko-Smolnica. Ich działania polegały również na wydawaniu posiłków oraz transporcie do punktów recepcyjnych. Jeszcze raz bardzo dziękuję druhom za okazaną pomoc i zaangażowanie. Jestem dumny, że kolejny raz strażacy z OSP pokazali, jak wielkie mają serca i że ludzka tragedia nie jest im obojętna. Jednocześnie dziękuję wszystkim władzom z terenu powiatu wąbrzeskiego za współpracę przy organizacji wyjazdu strażaków. Korzystając z okazji, chciałbym również bardzo serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom gminy Książki za wsparcie osób uciekających przed wojną. Państwa odpowiedź na nasz apel o zbiórkę przerosła najśmielsze oczekiwania. Rzeczy dostarczone w ramach zbiórki zostały dowieszone do Ustrzyk Dolnych i przekazane uchodźcom przekraczającym granicę – mówi wójt Krzysztof Zieliński.

Prezes oddziału powiatowego OSP w Wąbrzeźnie Jarosław Herbowski zwraca uwagę, że sprawy koordynacyjne wyjazdów ochotników na pogranicze zajmowały wszystkich członków zarządu.

– Reakcja strażaków na krzywdę innych ludzi jest zawsze taka sama, czyli nie mieliśmy żadnych problemów ze zgłoszeniami chętnych do udziału w przygranicznej pomocy. Jednak jest też druga strona medalu takich nieplanowanych wyjazdów. Strażacy ochotnicy pracują w różnych firmach. Nie wszyscy pracodawcy są zadowoleni, że wezwanie do akcji ratującej ludzkie życie jest równoznaczne z czasową nieobecnością pracownika, który pełni służbę w OSP. Zwalnianie z obowiązków służbowych strażaków do akcji bywa traktowane bardzo różnie. Co więcej, strażacy za pełnienie

swojej służby nie mają żadnych rekompensat, a czasami bywa to powodem kłopotów. Dlatego we współpracy z lokalnym samorządem i PSP staramy się wspólnie wypracować z pracodawcami zasady pozwalające bezproblemowo pełnić strażakom służbę, która może uratować życie każdego z nas w najróżniejszych sytuacjach życiowych – dopowiada Jarosław Herbowski.

Relacjonując działania strażaków z terenu powiatu wąbrzeskiego trzeba wspomnieć o akcji ogólnokrajowej. Na stronie Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej pojawił się komunikat podsumowujący pomoc sprzętową dla ukraińskich strażaków. 26 lutego 2022 r., tj. dwa dni po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę, komendant główny PSP nadbryg. Andrzej Bartkowiak uruchomił ogólnokrajową akcję zbiórki sprzętu pożarniczego dla strażaków z Ukrainy. Akcję prowadzono w uzgodnieniu potrzeb z komendantem głównym ukraińskich strażaków.

– Odzew na apel był niesamowity – podkreśla komendant główny. – Sprzęt był zbierany we wszystkich komendach wojewódzkich, a następnie przetransportowany do wytypowanych jednostek w woj. lubelskim i podkarpackim skąd trafił na Ukrainę. Przekazano w liczbie sztuk: 71 kamer termowizyjnych, 765 agregatów prądotwórczych, 29 782 węże pożarnicze, 131 agregaty pompowe z osprzętem, 10 049 prądownic, 410 motopomp z osprzętem, 284 inne pompy pożarnicze, 23 662 kompletów ubrań specjalnych, 15 092 par butów strażackich specjalnych, 34 030 hełmów strażackich, 17 864 par rękawic strażackich, 4 577 kominiarek pod hełmy strażackie, 794 toreb medycznych, 4 755 sztuk innego sprzętu pożarniczego. Przekazano również 179 używanych pojazdów pożarniczych. PSP współpracuje ze strażami pożarniczymi z innych państw i pełni rolę koordynatora całej akcji.

Ukraińscy strażacy napisali w jednym z postów na swoim profilu społecznościowym: „W tym trudnym dla państwa czasie przyjazne wsparcie Rzeczypospolitej Polskiej jest bardzo ważne dla Ukraińców, ponieważ te samochody pomogą nam jak najszybciej wyeliminować konsekwencje wojny”.

I oby tak się stało.

B. Walas
Fot. nadesłane

Anioły Neli

REGION/KRAJ ▶ Namacalnym gestem finansowym zaowocował nasz artykuł o chorej Neli Rykowskiej. Czytelnik naszego tygodnika przekazał 3 tysiące zł na wózek specjalistyczny dla dziewczynki. Wielu innych wspiera naszą bohaterkę 1 procentem swojego podatku



Liczy się każdy gest dobrej woli. Pieniądze płyną na rehabilitację ciężko chorej dziewczynki.

– Obecnie mamy bardzo trudny czas na świecie, u naszych wschodnich sąsiadów – przyznaje Ewa Kowalska, mama Neli. – Jest tak wiele osób, które proszą o pomoc, a w tym wszystkim jest też nasza mała Nela. Pierwsza zbiórka zawsze jest łatwiejsza, człowiek ma energię, siłę do działania, później przychodzą kolejne lata, kolejne zbiórki 1 procenta podatku na drogi sprzęt i coraz droższą rehabilitację. Prosimy, bo nic innego nam nie zostaje, chociaż często już brakuje na to siły, ale motywacja jest ogromna, chodzi przecież o zdrowie dziecka. Dlatego w tej naszej drodze i walce z chorobą Neli najlepsze, co nas spotyka, to bezinteresowna pomoc drugiego człowieka. Przez te cztery lata życia Neli spotkaliśmy kilku takich, można powiedzieć, aniołów, którzy sami zaferowali pomoc, nawet nas nie znając osobiście. Jeden z nich znalazł się właśnie przez artykuł w tygodnikach o Neli. Zadzwoił do nas pewien pan, prosił o anonimowość, i zaproponował wsparcie finansowe. Akurat jesteśmy w trakcie zbiórki na specjalistyczny wózek dla Neli, więc to jest dla nas ogromne wsparcie. Kwota, którą nam czytelnik Państwa tygodników przekazał to 3 tysią-

ce złotych. Dzięki temu panu już mamy na zbiorce 6 tysięcy złotych i już połowę wózka.

Artykuł o Neli Rykowskiej ukazał się w styczniu bieżącego roku na łamach wszystkich naszych tygodników (CLI, CGD, CRY, CWA). Kilka dni po publikacji do naszej redakcji zadzwonił Czytelnik z Golubia-Dobrzynia, który o losie pięknej, uśmiechniętej, ale bardzo chorej 4-letniej dziewczynki z warkoczykami dowiedział się z tygodnika CGD. Podzielił się z nami swoimi planami i poprosił o kontakt do mamy Neli. My już wtedy, jak zawsze w takich sytuacjach, wiedzieliśmy, że mamy wśród naszych Czytelników ludzi o złotych sercach.

Mieszkaniec naszego regionu zadzwonił do pani Ewy, porozmawiał i... pomógł finansowo. Wzruszenia pani Ewy i jej rodziny oraz ogromnej wdzięczności, o jakiej nas poinformowała, nie da się opisać. Naszej dumy z cudownych Czytelników również nie jesteśmy w stanie w pełni wyrazić. Dziękujemy wszystkim, którzy wpłacili czy przekazaniem 1 procenta podatku wspierają leczenie Neli Rykowskiej, która od trzech lat jest bohaterką naszych reportaży, o której informujemy na naszych łamach i prosimy o wspieranie.

– W takich momentach czujemy ulgę, ogromną ulgę, że nie

jesteśmy w tym sami, że kogoś obchodzi los naszej córeczki, że chore, niepełnosprawne dzieci ktoś zauważa i chce pomóc, poświęca swój czas i finanse – odpowiada nam Ewa Kowalska. – To jest dla nas ogromne wsparcie, motywacja do działania, wiara w to, że się uda. Są to bardzo wzruszające momenty, ciężko mi to opowiedzieć tak, jak dokładnie to czuję. Dla nas psychicznie jest to bardzo budujące, kiedy ktoś sam oferuje swoją pomoc. Dziękujemy temu panu. Mam nadzieję, że to przeczyta i że utwierdzi się w przekonaniu, że zrobił coś bardzo dobrego. Dziękujemy wszystkim dobrym душom, które stanęły na naszej drodze i bezinteresownie pomogły. Mam nadzieję, że to dobro wróci do was podwójnie. I nadal prosimy o przekazanie 1 procenta dla Neli. Każda pomoc jest dla nas bardzo ważna, wiemy, że tych apełi jest bardzo wiele, dlatego będzie nam niezmiernie miło, jeśli w tym roku wybieriecie właśnie Nelę.

Suma potrzebna na zakup specjalistycznego, wygodnego i bezpiecznego wózka dla Neli powiększa się, a potrzeb wciąż nie brakuje. A że marzec i kwiecień to nie tylko czas na rozliczenie się z fiskusem, ale i czas na serdeczne gesty, to jest szansa na wsparcie naszej małej bohaterki. Jeden z takich gestów możemy wykonać, wskazując przekazanie 1 procenta naszego podatku Neli Rykowskiej. Nie dokładamy nic z naszej kieszeni, deklarując naszą wolę w zeznaniu podatkowym, decydujemy, że 1 procent z podatku należnego państwu wpłynie na konto tej małej dziewczynki i pomoże jej stanąć o własnych siłach na swoich nóżkach.

– Nela ma rzadką wadę genetyczną, zespół Grouche'go, jest to delecja 18. chromosomu – opowiada nam pani Ewa. – Dla nas jest to ogromny przeciwnik w codziennych zmaganiach. Nela jako czterolatnia dziewczynka nie chodzi, nie mówi, nie siedzi, ma bardzo dużą wadę wzroku, napięcia spastyczne całego ciała, które czasem nie pozwalają jej funkcjonować. Mimo wszystko jest bardzo radosna, lubi grać na swoim pianinku, słuchać muzyki, bardzo lubi pływać.

Choroba, z którą od urodzenia zmagają się Nela Rykowska to zespół de Grouchy'ego, rzadkie schorzenie o podłożu genetycznym, związane z delecją całości lub części krótkiego ramienia chromosomu 18. Nazwa tej aberracji chromo-

somalnej pochodzi od nazwiska francuskiego genetyka Jeana de Grouchy'ego, który jako pierwszy opisał to schorzenie w 1963 roku.

– Nasza codzienność to rehabilitacja. Nela jest też coraz większa, więc wymaga nowych sprzętów rehabilitacyjnych, ortopedycznych, stałych zajęć z neurologopedą czy psychologiem – wymienia Ewa Kowalska. – Chodzimy też na fizjoterapię w wodzie, ciągle szukamy nowych sposobów na polepszenie jej funkcjonowania tak, aby miała szansę żyć po prostu jak dziecko. Jako dziecko z niepełnosprawnością Nela od państwa dostaje tylko 215 złotych, dlatego wsparcie z 1 procenta to dla nas ogromna pomoc. Jest to realna kwota, która jeśli zbierze się duża ilość ludzi dobrej woli, pokryje nam większość turnusów rehabilitacyjnych i sprzętu potrzebnego do codziennego funkcjonowania.

A rehabilitacja to codzienność tej dzielnej, małej dziewczynki. Tylko ciężką pracą, przy pomocy fizjoterapeutów, Nela ma szansę wywalczyć sobie pierwszy i każdy kolejny krok, umiejętność chwytania rączkami oraz wszystkie te czynności, które większość ludzi nabywa naturalnie. Wiemy jednak doskonale, że aby rehabilitacja okazała się skuteczna, musi być ciągła, systematyczna i skierowana na konkretny cel. I dlatego Nela nie odpuszcza, walczy dzielnie, ćwiczy każdego dnia, wykorzystując wszystkie dostępne metody. Kosztuje ją to bardzo dużo wysiłku, a każdy z nas może jej w tym pomóc, kierując swój 1 procent podatku właśnie dla niej. Rehabilitacja i sprzęty są bardzo drogie. A Nela potrzebuje ich jak powietrza. Systematyczne ćwiczenia pod okiem specjalistów pomagają w codziennym funkcjonowaniu dziewczynki i w walce o sprawność. Do życia potrzebne jest małej wyposażenie typu wózek, siedzisko, maty, środki pielęgnacyjne, etc. Dzięki np. odpowiednio wyprofilowanemu wózkowi Nela będzie nie tylko wygodnie przemieszczać się, ale i cały czas rehabilitować się, przyjmując odpowiednią postawę. Siedziska ortopedyczne ułatwiają kąpiele małej i bezpieczne spędzanie czasu tak, jak wiele sprzętów specjalistycznych, którymi wypełniony jest dom rodziców Neli. Dziewczynka jest oczkiem w głowie swoich rodziców i życie toczy się wokół jej potrzeb, a walka o jej sprawność stała się dla nich sensem życia. Rodzina Neli z godnością przyjmuje każdą for-

mę wsparcia i docenia wszystkie gesty, przekładając je na godziny rehabilitacji małej bohaterki.

– Ceny w nowym roku bardzo poszły w górę – wymienia Ewa Kowalska. – Teraz za jedną wizytę u psychologa płacimy 200 złotych, za 5-dniowy turnus rehabilitacyjny 2 tysiące złotych, wyjazdowy metodą Vojty 4 700 złotych, ortezy na nóżki 3700 złotych, basen 80 złotych, neurologopeda 200 złotych.

Każdy z nas może wesprzeć Nelę i jej rodziców w walce o sprawność i lepsze życie córeczki. Wystarczy w rozliczeniu podatkowym wpisać KRS 00 00 18 64 34 oraz cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska. Dla każdego z nas to gest dobrej woli, dla Neli szansa na leczenie.

– Dzięki 1 procentowi w ubiegłym roku kupiliśmy Neli specjalistyczne siedzisko, które umożliwia jej prawidłową postawę siedzącą – nie kryje radości mama dziewczynki. – Koszt takiego siedziska to 5700 złotych. Chodzimy do osteopaty, koszt to 180 złotych za wizytę. I dlatego właśnie wiemy, że 1 procent podatku to ogromna szansa dla Neli na kolejny rok, bo wszystkie wpłaty składają się na konkretną sumę, dzięki której dziecko z niepełnosprawnością ma szansę na dobrej jakości rehabilitację i opiekę specjalistów.

A potrzeb nie ubywa, bo przed 4-latką jeszcze długa droga przez kolejne sale rehabilitacyjne i szpitalne oraz gabinety fachowców. Grafik rodziców Neli wypełniony jest już na ten rok zadaniami obowiązkowymi, życie z poważną, trudną i niezwykle dokuczliwą chorobą codziennie przynosi nowe potrzeby.

– W tym roku musimy dalej skupić się na odbudowie sprawności nóg Neli – zdradza nam najważniejsze plany pani Ewa. – Planujemy dalsze turnusy rehabilitacyjne z elementami elektrostymulacji tak, aby odbudować mięśnie. Musimy kupić Neli specjalistyczny wózek, a koszt takiego to od 9 do 20 tysięcy złotych. Wszystko zależy, w którym Nela będzie prawidłowo siedzieć i funkcjonować. Planujemy też zwiększenie fizjoterapii na basenie oraz komunikacji alternatywnej tak, aby Nela mogła się z nami w jakimś stopniu wspólnie komunikować.

Wpisując w swoim rozliczeniu podatkowym KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska, możemy pomóc Neli i jej rodzicom w realizacji tych planów.

Przypominamy, że 1 procent to z prawno-podatkowego punktu widzenia pieniądze należne państwu, które podatnik i tak oddaje. Przekazując więc 1 procent podatku dochodowego, nie dysponujemy własnymi pieniędzmi, a tylko korzystamy z uprzejmości państwa, które pozwala podatnikom samodzielnie zdecydować, gdzie trafią pieniądze. Nie jest to więc darowizna, którą wyklada się z własnej kieszeni, a tylko wskazanie, gdzie część naszego podatku ma popłynąć.

1 procent podatku możemy przekazywać na szlachetne cele od 2004 roku. Warto wybrać więc organizację czy konkretną osobę, którą możemy swoim podatkowym gestem dobrej woli wesprzeć. Jeśli będzie to Nela Rykowska, za rok być może dowiemy się o jej „wielkich” małych krokach, pięknym wózku i jeszcze radośniejszym uśmiechu tej niezwyklej dziewczynki, która każdego dnia uczy nas może wytrwałości i pokazuje jak wiele warte jest zdrowie i jak ciężko trzeba walczyć o normalność.

– Nela jako dziecko z niepełnosprawnością dostaje tylko zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 215 złotych miesięcznie – mówi Ewa Kowalska. – Jest to kwota, która nie wystarcza na nic. Sprzęty rehabilitacyjne czy ortopedyczne czasem są dofinansowane przez NFZ, ale w niewielkim stopniu i nie każde. Każdy więc początek roku jest dla nas bardzo ważny, bo musimy dotrzeć do wielu ludzi o dobrych sercach, którzy przekażą właśnie Neli swój 1 procent podatku tak, aby ta mała dziewczynka mogła się cieszyć życiem tak jak na to zasługuje. Jako rodzice zrobimy dla niej wszystko, bo bardzo ją kochamy. Sami też nie pozostajemy bezczynni. Można nas także wesprzeć, kupując naszą bajkę „Dzieci z księżycą”, którą napisał tata Neli. Bajka opowiada o dziecięcych marzeniach, tolerancji i akceptacji. Jest to wyprawa po wielką przygodę, za którą kryją się marzenia o przyjaźni, bliskości, zabawie, o tym jaką wartość ma każdy z nas pomimo różnic i pomimo tego, czy jesteśmy sprawni czy niepełnosprawni. Każda książka to także wsparcie rehabilitacji Neli.

Można też wpłacić cegiełkę na subkonto Neli w fundacji pomocy osobom niepełnosprawnym „Słoneczko”. Można zadeklarować przekazanie 1 procenta podatku tej małej, dzielnej i niezwykle urzekającej dziewczynce z warkoczykami i szczerym uśmiechem. Pomóżmy więc Neli uśmiechać się bez bólu i poruszać dobrze zrehabilitowanym ciałem wpisując w swoim rozliczeniu podatkowym KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska.

W imieniu rodziny Neli i całej Redakcji serdecznie dziękujemy za wszystkie serdeczne gesty naszych Czytelników. Do tematu wrócimy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

W bibliotece było o... seksie

WĄBRZEŹNO ▶ Wierszem „Nocą umówioną” Bolesława Leśmiana rozpoczęło poniedziałkowe spotkanie z Wiktorem Zakrzewskim



– Poezja na spotkaniu z prozaikiem nie wzięła się bez przyczyny, bo 21 marca to tradycyjnie Międzynarodowy Dzień Poezji. Wybór Leśmiana też nie był przypadkowy, bo słynące z erotyzmu strofy „poety-notariusza” świetnie wprowadziły publiczność w klimat książek naszego gościa – wyjaśnia Agnieszka Błaszak z MiPBP w Wąbrzeźnie.

Wiktor Zakrzewski to nowa gwiazda na naszym lokalnym firmamencie literatów. Na co dzień człowiek wielu zajęć: urzędnik, technik weterynarii, masażysta i rehabilitant. Każdą wolną chwilę wykorzystuje na uprawianie swojej największej pasji, czyli wyprawy motocyklowe i zwiedzanie świata. Skąd w tym wszystkim jeszcze pisarstwo? Wiktor Zakrzewski, przyznaje, że zawsze miał łatwość pisania, a w szkole śmiano się, że

„umie łąć wodę”. Pierwsze próby pisarskie pokazał przyjaciółce, a ona poprosiła o recenzje swoich znajomych. Autor pozostawał anonimowy i w napięciu oczekiwał opinii. A te okazały się entuzjastyczne i skłoniły debiutanta do wydania opowiadań drukiem. I tak do obiegu trafiło „Od(nowa)”, czyli zbiór opowiadań o tematyce erotycznej.

– Moim głównym celem było sprawienie czytelnikowi przyjemności – podkreślał Autor. – Starałem się również zwrócić uwagę, zwłaszcza czytelniczek, że czasami warto spojrzeć na pewne rzeczy z innej perspektywy. Odrzucić konwenanse i dobrze się bawić – dodawał.

Niedługo po debiucie na rynku ukazała się druga książka Wiktora Zakrzewskiego, tym razem była to powieść zatytułowana „Metamorfozy”. To historia trzech przyjaciółek, które po-



stanowiły zmienić swoje życie, przełamać wszelkie stereotypy i otworzyć się na nowe, swobodne życie. Fragment powieści odczytany przez Aleksandrę Olszewską dał publiczności przedsmak tego, czego może się spodziewać po „Metamorfozach”. A więc dużej dozy erotyzmu, ale nie przekraczającego granicy dobrego smaku, apoteozy dobrej zabawy i hedonizmu.

Autor podkreślał, że pisze głównie z myślą o kobietach, chciałby poprzez swoją prozę zachęcić je do otwartego rozmawiania o tak ważnej sferze życia każdego człowieka jaką jest seks. Panie obecne na spotkaniu przyznawały, że autor „zna się na kobietach”, że rozpoznały w bohaterkach swoje emocje i przeżycia. Ten komplement sprawił naszemu gościowi wyraźną przyjemność.

W przygotowaniu jest już

kolejna książka Wiktora Zakrzewskiego, tym razem osadzona w świecie fantasy, ale – jak podkreśla autor – niepozbawiona erotyki! Pozostaje nam w oczekiwaniu na nową powieść, sięgnąć po „On(nowa)” i „Metamorfozy”. Do końca tygodnia książki można nabyć w bibliotece (32zł i 34 zł), bądź zapisać się w kolejce do wypożyczalni, bo oba tytuły schodzą jak ciepłe bułeczki!

– Spotkaniu z Wiktorem Zakrzewskim towarzyszyła świetnie współgrająca z jego pisarstwem, wystawa prac plastycznych Elżbiety Świętoń. Głównym tematem prac artystki jest kobiecość. Wystawę można oglądać jeszcze do końca tygodnia. Zapraszamy – podsumowuje Agnieszka Błaszak.

(ak),

fot. nadesłane



Ostatnia szansa na tanią energię

GMINA PŁUŻNICA ▶ Jak przypomina Urząd Gminy w Płużnicy, pod koniec ubiegłego roku zmienione zostały przepisy dotyczące prosumentów, czyli indywidualnych producentów energii, którzy produkują energię elektryczną na własne potrzeby. Korzystne rozwiązania zostały zastąpione przez tzw. „net billing”, przynoszący klientom mniejsze oszczędności. Jeśli jednak do 31 marca tego roku złoży się kompletne i poprawne zgłoszenie do Operatora Sieci Dystrybucyjnej (OSD) o przyłączenie mikroinstalacji do sieci, to można będzie pozostać w systemie opustów

Dotychczasowi prosumenci oraz wnioskodawcy, którzy zdążą przygotować dokumenty przed końcem miesiąca, będą mogli korzystać z upustów przez kolejne 15 lat. Nowe regulacje sprawiają, że inwestycje w panele fotowoltaiczne stały się mniej opłacalne, a ustawodawca przewidział bardzo szybki termin wejścia ustawy w życie. Zasady rozliczania zmieniają się 1 kwietnia 2022 r.

– Warunkiem uzyskania prawa do rozliczenia w systemie opustu jest dokonanie kompletnego i poprawnego zgłoszenia o przyłączenie mikroinstalacji w terminie do 31 marca 2022 r. Dla nabycia tego prawa nie ma natomiast znaczenia wymiana licznika, przyłączenie mikroinstalacji, wytworzenie energii elektrycznej oraz przekazanie jej do sieci. Są to czynności techniczne, które wpłyną na moment rozpoczęcia działalności prosumenckiej, bez wpływu na nabycie prawa do rozliczania się w systemie opustu – wyjaśniają urzędnicy.

Wójt Marcin Skonieczka podkreśla, iż w trakcie procedowania ustawy samorządy w całej Polsce, w tym gmina Płużnica, zgłaszały sprzeciw wobec tak szybkiej zmiany zasad roz-

liczania producentów zielonej energii.

– Zwracaliśmy uwagę, że mamy przyznane dotacje z Unii Europejskiej na tzw. projekty parasolowe. Polega to na tym, że gmina ogłasza nabór uczestników, a następnie w ich imieniu organizuje przetarg i montuje panele. Ze względu na obowiązujące przepisy, realizacja tego typu projektów zajmuje dużo czasu. Ponadto, gdy ktoś z uczestników się wycofa, gmina musi ogłaszać nabory uzupełniając, co znowu wydłuża cały proces – wyjaśnia Marcin Skonieczka. – Gmina Płużnica ma do wykorzystania jeszcze dwie dotacje na tego typu projekty. Jeden z nich „rzutem na taśmę” uda się zrealizować do 31 marca 2022 r. Natomiast realizacja drugiego projektu nie była możliwa w tym terminie – dodaje. – Na szczęście głos samorządowców został usłyszany i pod koniec stycznia dokonano kolejnej zmiany ustawy o odnawialnych źródłach energii. Zgodnie z przyjętymi regulacjami gminy będą mogły na „starych”, bardziej korzystnych zasadach przyłączać do sieci energetycznej instalacje fotowoltaiczne do 31 grudnia 2023 r. Warunkiem skorzystania z tej możliwości jest jednak

podpisanie umowy z mieszkańcem już teraz – wyjaśnia wójt Skonieczka.

W związku ze zmianami przepisów gmina Płużnica ogłasza w trybie pilnym nabór uczestników projektu „Budowa mikroinstalacji OZE na terenie gminy Płużnica”. Zainteresowane osoby proszone są o niezwłoczne złożenie wniosku. Formularz można pobrać na stronie internetowej urzędu www.pluznica.pl w zakładce „WNIOSKI”.

W projekcie możliwy jest montaż instalacji następujących urządzeń:

– Panele fotowoltaiczne: 9,76 kWp; 7,32 kWp; 6,41 kWp; 6,1 kWp; 5,49 kWp; 5,19 kWp; 4,88 kWp; 4,66 kWp; 4,57 kWp; 3,05 kWp

– Pompy ciepła do CWU: 2,4 kWt - zbiornik 200 l; 2,4 kWt - zbiornik 270 l

– Kolektory do podgrzewania wody: 3,4 kWt - zbiornik 200 l; 5,8 kWt - zbiornik 300 l

Uczestnikiem projektu może być wyłącznie osoba fizyczna, która:

1. jest mieszkańcem gminy Płużnica, posiadającym prawo własności/współwłasności lub inny tytuł prawny do dysponowania budynkiem mieszkalnym;
2. nie posiada zaległości

finansowych na rzecz Gminy Płużnica z tytułu należności podatkowych, administracyjnych i cywilno-prawnych, opłat za wywóz odpadów komunalnych, opłat za pobór wody i odprowadzanie ścieków itp. Wymóg braku zaległości dotyczy wszystkich osób posiadających prawo do dysponowania nieruchomością zgłaszaną do Projektu;

3. nie prowadzi działalności gospodarczej w budynku mieszkalnym objętym Projektem, z wyjątkiem nieruchomości na której na potrzeby prowadzonej działalności zamontowany został osobny licznik energii elektrycznej.

W pierwszej kolejności rozpatrywane będą wnioski osób, które nie były uczestnikami innych edycji projektu „Budowa mikroinstalacji OZE na terenie gminy Płużnica”. Ponadto pierwszeństwo będą miały wnioski złożone przez rolników - płatników podatku rolnego. W przypadku większej liczby zgłoszeń niż miejsc, o udziale w projekcie zdecyduje losowanie. Wylosowani kolejno uczestnicy będą decydowali jaką wielkość instalacji z dostępnych wybierają.

Harmonogram projektu:
kwiecień 2022 r. – rozpoczęcie projektowania instalacji,

lipiec 2022 r. – przygotowanie i ogłoszenie przetargu, wrzesień 2022 r. – podpisanie umowy z wykonawcą, kwiecień 2023 r. – zakończenie realizacji projektu.

– Zachęcam do skorzystania z tej możliwości i zgłoszenie się do udziału w projekcie – mówi wójt Marcin Skonieczka. – Jest to ostatnia szansa na skorzystanie ze statusu prosumenta i przez kolejne 15 lat otrzymywanie stosownych upustów. W tym systemie prosument odbiera w ciągu roku 80 proc. energii wprowadzonej do sieci, gdy ma instalację do 10 kW. Od tej energii nie płaci opłat dystrybucyjnych i zmiennych w rachunku za prąd. W nowym systemie już tak nie będzie. Ponadto w ramach projektu uczestnik płaci jedynie 50% kosztów instalacji. Druga połowa pokrywana jest przez gminę, z dotacją ze środków Unii Europejskiej. W obecnie realizowanym projekcie uczestnicy płacili średnio 2 tys. zł brutto za 1 kWp zainstalowanej mocy paneli fotowoltaicznych wyjaśnia wójt gminy Płużnica.

Wszystkie potrzebne formularze dostępne są na stronie internetowej gminy www.pluznica.pl.

(oprac. krzan)

Wąbrzeźno

Hołd dla ukraińskich kolegów

Ochotnicza Straż Pożarna w Wąbrzeźnie dołączyła do ogólnopolskiej akcji uczczenia poległych kolegów w Ukrainie minutą ciszy.



Mało kto poza strażakami zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw czyhających na nich w trakcie gaszenia pożaru, ratowania ofiar wypadków drogo-

wych, czy zabezpieczania miejsc po wichurach. To ich codzienna służba i praca, a jeśli dodać do tego nieustający ostrzał i bombardowanie to jasne jest, że giną

dzielni druhowie. Dlatego w niedzielny poranek miała miejsce ta smutna uroczystość.

Natomiast dzień wcześniej, w sobotę 19 marca br., odby-

ło się zebranie sprawozdawcze OSP w Wąbrzeźnie. Udział w nim wzięli m.in. zastępca kujawsko-pomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Sławomir Herbowski, p.o. komendanta powiatowego PSP w Wąbrzeźnie kpt. Robert Stasiak oraz burmistrz Wąbrzeźna Tomasz Zygnarowski. Podczas obrad wysłuchano sprawozdań oraz planów działalności jednostki, udzielono absolutorium zarządowi oraz wręczono legitymacje czterem nowym druhom.

W sprawozdaniu z działalności OSP w Wąbrzeźnie za rok 2021 podano, że na dzień 19 marca stan organizacyjny przedstawia się następująco: zwyczajnych członków OSP jest 43, honorowych – 2, a wspierających – 5. W ogólnie liczbie 50 osób – 7 stanowią kobiety. Działła też Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza licząca 7 chłopców.

W zakresie działalności ratowniczej w roku 2021 wąbrzeńska OSP uczestniczyła 46 razy, w tym 12 w gaszeniu pożarów oraz 33 razy w likwidacji miejscowych zagrożeń. Odnotowano jeden fałszywy alarm. Wyjazdów poza teren gminy było 4, w tym 2 do pożarów i 2 do usuwania skutków wichury. W akcjach ratowniczych najczęściej uczestniczyli druhowie: Kamil Lawędzki, Kacper Bereza, Marcin Mazurkiewicz i Jarosław Herbowski.

Odbyły się także liczne szkolenia i ćwiczenia. Prowadzona była szeroko działalność prewencyjna. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza wzięła udział w konkursie na filmik pt. „Moja Jednostka OSP nowoczesną służbą”, w którym zajęła I miejsce w powiecie wąbrzeskim.

Oprac. B. Walas
Fot. nadesłane

Dzień Ukrainy w „Bajce”

WĄBRZEŻNO 13 marca w Przedszkolu Miejskim „Bajka” minął w niebiesko-żółtych nastrojach. Dzień Ukrainy był dla przedszkolaków okazją bliższego poznania naszych sąsiadów



– Jesteśmy bardzo szczęśliwi i pełni pozytywnych emocji po wydarzeniach jakie miały miejsce w środę w naszym przedszkolu podczas akcji edukacyjnej pod hasłem Dzień Ukrainy w Bajce – podsumowuje Anna Matuszak z Przedszkola Miejskiego „Bajka”. – Po raz kolejny przekonaliśmy się i tym samym przekonujemy innych, że z małymi dziećmi też można poruszać trudne tematy.

Można porozmawiać o symbolach narodowych, położeniu geograficznym, kulturze, tradycjach innego kraju. Obejrzeć i spróbować zatańczyć hopak, wsłuchać się – oczywiście w postawie zasadniczej – w hymn Ukrainy, spróbować też zrozumieć język ukraiński i nawet przetłumaczyć kilka słów. Przedszkolaki przekonały się również, że polskie i ukraińskie dzieci oglądają i lubią

wiele takich samych filmów, śpiewają znane z nich piosenki, śmieją się i płaczą tak samo. Na zajęciach powstało wiele pięknych prac plastycznych, poprzez które dzieci wyrażały swoją sympatię do Ukrainy i symbolicznie okazały swoje wsparcie – kontynuuje Anna Matuszak. – Wykonaliśmy i nosiliśmy kotyliony, serduszka i inne emblematy w kolorach flagi Ukrainy. Nie zabrakło też

motywu kulinarnego – na obiad jedliśmy barszcz ukraiński i pierogi... też ukraińskie.

– Zachęcamy wszystkich do takiej formy pomocy – podjęcia działań z dziećmi na rzecz zrozumienia innych narodów, ich zwyczajów, historii, poprzez poszukiwanie podobieństw, a nie różnic, zauważanie różnorodności kulturowej. To na pewno zapoczątkuje w przyszłości – dodaje A. Matu-

szak. – To był wspaniały dzień! Dzień Ukrainy i naszej z nią solidarności.

Tego dnia w przedszkolu prowadzona była również zbiórka humanitarna dla Ukrainy pod hasłem „Dzieci-dzieciom”. #мизВами #славаУкраїні! #сестрибраті #DzieńUkrainyWbajce.

(red), fot. Przedszkole Miejskie „Bajka”



Przejęty symbol zła

XX WIEK ▶ Litera „Z” stała się w Rosji symbolem poparcia dla zbrodniczej wojny w Ukrainie. Wiele osób porównuje ją do innego znienawidzonego symbolu, czyli swastyki. Można śmiało powiedzieć, że Hitler ukradł światu ten symbol, który przed II wojną światową był stosowany i lubiany



W sanskrycie, czyli dawnym alfabecie używanym przez mieszkańców starożytnej doliny rzeki Indus symbol swastyki oznaczał powodzenie. Kiedy do Azji przybyli przybysze ze świata zachodniego, zauważyli ten pomyślny znak i przenieśli go do siebie. Na początku XX wieku był to popularny talizman, nieco przypominający czterolistną koniczynkę.

Swastykę wykorzystywała nawet marka Coca Cola, nadrukowując ją na butelki. W USA istniał magazyn przeznaczony dla dziewcząt pod tytułem „Swastyka”. Prenumeratorzy dostawali z redakcji naszywki z dziś znienawidzonym symbolem, które z dumą przyszywali do ubioru. Podczas I wojny światowej swastykę spotykano także na amerykańskich samolotach wojskowych. Miała przynosić szczęście pilotom. Swastyka przejawiała się w historii wielu ludów na przestrzeni dziejów. Nawet w samej Rosji naliczono 200 wariacji tego symbolu. W kijowskim muzeum, które wciąż znajduje się w nienaruszonym stanie, jest pochodząca z XII wieku tunika kijowskiej księżniczki. Są na niej wyszyte złota

niacją swastyki mające chronić właścicielkę przed złem. W Polsce swastyka była popularna zwłaszcza na terenach górskich, gdzie nazywano ją „krzyżem niespodzianym”. Występowała w odznakach kilku pułków wojskowych.

Symbol powoli tracił na popularności w chwili, gdy na swoje potrzeby przejął go Hitler. Zaczął kojarzyć się z czymś złym. W Niemczech swastyka pojawiła się w świadomości naukowej jeszcze w XIX wieku. Ówczesni niemieccy uczeni tłumaczyli teksty z sanskrytu. To wówczas niektórzy z nich mieli dostrzec podobieństwa między starożytnym językiem, a współczesnym niemieckim. To doprowadziło pierwszy raz do wysnucia teorii, że Niemcy pochodzą od starożytnego hinduskiego rodu wojowników – Arian. To właśnie ten pogląd później zaakceptował Hitler, tworząc teorię pod i nadludzi.

Symbol partii nazistowskiej po raz pierwszy pojawił się w jego zapiskach w 1920 roku. Swastyka była oczywistym wyborem, ponieważ i tak była już wykorzystywana w Niemczech przez różnych radykalnych nacjonalistów.

Podczas odsiadki w więzieniu po aresztowaniu w Monachium w latach 20-tych Hitler dopracowywał proporcje swastyki na przyszłej fladze Niemiec. W 1933 roku minister propagandy Niemiec Joseph Goebbels zabronił w Niemczech używania symbolu do celów komercyjnych. 15 września 1935 roku czerwony sztandar ze swastyką stał się oficjalną flagą Niemiec.

Niemcy zabronili używania swastyki niedługo po zakończeniu II wojny światowej. W 2007 roku próbowali przenieść ogólnoeuropejski zakaz, ale bez powodzenia. W Polsce promowanie symboli totalitaryzmów jest zabronione i zagrożone karą do nawet 8 lat więzienia. Możliwe jest jednak stosowanie swastyki jako symbolu religijnego.

Obecnie pisze się nowy rozdział znienawidzonych symboli. Olga Rudenko, dziennikarka ukraińskiego serwisu internetowego, miała powiedzieć: Rosjanie wybrali sobie literę Z jako symbol inwazji na Ukrainę. Nie rozumiem dlaczego nie zdecydowali się iść na całość i nosić swastykę.

(pw)

XIX wiek

Lud

uczy się muzyki

Kto śpiewa modli się podwójnie – mawiała św. Cecylia. Jej słowa wzięli sobie do serca pod koniec XIX wieku proboszczowie z okolic Dobrzynia nad Wisłą.



W 1897 roku w Dobrzyniu odbywała się uroczystość 50-lecia święceń kapłańskich miejscowego proboszcza. Z tej okazji parafianie mieli nauczyć się śpiewać cały różaniec i to na głosy. Rolę dyrygenta spełniał ks. K. Straszyński. W dzień samego jubileuszu grupa parafian odśpiewała także na głosy sumę.

W Tłuchowie w tym samym czasie działał chór kościelny pod przewodnictwem organisty, który uczył miejscowych śpiewania w stylu gregoriańskim. Mimo tych inicjatyw wciąż istniało spore grono przeciwników zmian w pieśniach kościelnych, do których lud wiejski był bar-

dzo przyzwyczajony i znał na pamięć.

– Czyby nie lepiej było trzymać się naszych dawnych, pięknych Antyfonarzy i Graduałów i naszego rytuału piotrkowskiego? – pytano na łamach Przeglądu Karolickiego z 1897 roku. – Gdyż młodzi kapłani inaczej niż staży nabożeństwa odprawiają. Co kraj to obyczaj, ale dlaczego my sami mamy być kosmopolitami i nie według ducha naszego narodu śpiewy i obrzędy kościelne odwiecznym zwyczajem uświęcone odprawiać. Nie róbmy w kościele zamieszania, aby kto inny w mętnej wodzie ryb nie łowił.

(pw)

XX wiek

Gest Dulaska

12 maja 1939 roku groźba wybuchu wojny była w Polsce już bardzo widoczna. Intensywnie trwała akcja zakupu sprzętu wojskowego dla armii. Pieńiądze pochodziły ze zbiorów publicznych. W maju Polonia w USA zebrała prawie 3 miliony dolarów, ale swoją skromną cegiełkę mieli także mieszkańcy wsi Dulsk pod Gołubiem-Dobrzyniem.

Funduszu Obrony Narodowej został utworzony w 1936 roku. Polska przeznaczała na swoją armię ogromne środki, ale wojsko było niestety budowane w oparciu o stare wyobrażenia wojny. Niedoinwestowanie w sprzęt próbowano załatać przez publiczne zbiórki. Łącznie do wybuchu wojny zebrano miliard złotych. Nie cały fundusz udało się wydać.

W maju 1939 roku do akcji włączyła się wieś Dulsk. Ochotnicza Straż Pożarna przekazała

na fundusz 100 złotych. Było ono warte więcej niż obecne 100 zł. Kółko Rolnicze przeznaczyło kolejnych 100 zł. 50 zł przekazała Spółka Łowiecka i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Swoje wkłady miały również Koło Gospodyń Wiejskich. Indywidualną składkę umieścił także bogaty gospodarz Marcin Pawłowski. Była to skoordynowana akcja całej wsi na pomoc polskiej armii.

(pw)

Najważniejsi politycy końca XVII wieku

POSTAĆ ▶ Biskup Stanisław Karnkowski z Karnkowa koło Lipna w 1572 roku przygotował pierwszą wolną elekcję. Potwierdził elekcję na króla Polski Henryka Walezego. Po śmierci Stefana Batorego pełnił funkcję interrexa oraz koronował na króla Zygmunta III Wazę. Biskup Karnkowski opracował także tzw. Statuty Karnkowskiego, określające rolę Gdańska w Rzeczypospolitej. Stał także na czele Komisji Morskiej, pierwszej polskiej admiralicji, którą wcześniej tworzył Jan Kostka. Ten mógł zostać królem Polski. Przybliżamy historie dwóch polityków z końca XVII wieku, którzy odgrywali wówczas czołowe role



Król Zygmunt II August powołał Komisję Morską na czele której stali Jak Kostka oraz biskup Stanisław Karnkowski

Stanisław Karnkowski urodził się 10 maja 1520 roku w Karnkowie w ziemi dobrzyńskiej. Wychował się na dworze swojego stryja Jana Karnkowskiego, biskupa włocławskiego. W wieku 19 lat rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej. Studiował również w Padwie oraz w Wittenberdze.

Bardzo szybko rozpoczął również działalność polityczną. Został sekretarzem króla Zygmunta Augusta. Od 1567 pełnił funkcję biskupa kujawskiego. Włączył się w działania kontrreformacji. W tym celu ściśle współpracował z biskupem Stanisławem Hozjuszem. Był sygnatariuszem aktu unii lubelskiej 1569 roku.

Co ciekawej jako pierwszy biskup polski, wypełniając załecenia soboru trydenckiego, założył w 1569 roku pierwsze w Rzeczypospolitej seminarium duchowne we Włocławku. Energicznie zwalczał wpływy protestantów. Szczególnie bezwzględnie wystąpił przeciwko luteranickiemu Gdańskowi. Stał się wówczas nieformalnym przywódcą obozu kontrreformacji w Rzeczypospolitej. W 1570 opracował plan walki kościoła katolickiego z różnawiercami, przewidujący w ostateczności rzucenie klątwy pa-

pieskiej na króla.

24 marca 1568 roku Zygmunt II August powołał Komisję Morską, czyli pierwszą polską admiralicję. Na jej czele stanął kasztelan gdański Jan Kostka i opat oliwski Kasper Geshaw. Komisja Morska (od roku 1572 na jej czele stanął biskup Stanisław Karnkowski) rozliczała kapitanów okrętów kaperskich z ich działalności, pilnowała dyscyplin wśród załóg, wydawała im instrukcje odnośnie do dalszych działań. Ponadto do jej zadań należał nadzór nad dalszym powiększaniem polskiej floty. Do tych celów dysponowała ogromnym funduszem. Działalność Komisji Morskiej ustała wraz ze śmiercią Zygmunta II Augusta w 1572 roku jej kontynuacją była utworzona w 1626 roku Komisja Okrętów Królewskich.

Od XVI do XVII wieku starostwem niegrodowym w Golubiu zarządzał ród Kostków. Pierwszym z rodziny, który osiadł na zamku, jako starosta był Stanisław Kostka (1480-1555). Przejął on starostwo po Jerzym Tarnowskim dokładnie 10 sierpnia 1524 roku. Sukcesję tę piastował do dnia swojej śmierci, to jest do 7 grudnia 1555 roku. To on pierwszy rozpoczął odbudowę zamku po zniszcze-

niach wojennych. Kazała między innymi odkopać studnię zamkową.

Następnym starostą został jego syn Jan Kostka (1529-1581). Oprócz tego był on również od 1554 roku sekretarzem królewskim oraz podskarbisem ziem pruskich i ekonomem malborskim. Dwa lata po otrzymaniu starostwa w Golubiu został kasztelanem gdański (1556). W 1574 roku został także wojewodą sandomierskim. Oprócz naszego starostwa posiadała jeszcze starostwa w Malborku, Płocku i Lipieńku.

W 1568 roku król Zygmunt August postawił Jana Kostkę na czele świeżo powołanej Komisji Morskiej. Starosta uczestniczył w organizacji polskiej floty wojennej. Był zwolennikiem unii Prus Królewskich z Koroną. Co ciekawe Jan Kostka był dwukrotnie, w 1573 oraz 1575 roku, kandydatem na króla Polski. Za pierwszym razem poparł ostatecznie Henryka Walezego, a za drugim Annę Jagiellonkę. Jan kontynuowała odbudowę warowni i przebudowę jej na styl renesansowy.

Biskup Stanisław Karnkowski zapisał się również w historii Gdańska. Opracował tzw. Statuty Karnkowskiego, czyli status prawny Gdańska w Rzeczypospolitej ogłoszone 15 marca 1570 roku. Dokument ten określał zasady polityki morskiej oraz podległości Gdańska Rzeczypospolitej. Statuty potwierdzały prawo króla do nakładania embarga na handel morski z dowolnym krajem. Monarcha miał prawo budowania nowych portów i tworzenia floty wojennej. Poszerzone zostały kompetencje sądownicze króla wobec Gdańska. W ustroju miasta zwiększono uprawnienia pospólstwa.

Statuty opracowane przez Komisję Karnkowskiego, składały się z 67 artykułów, ograniczających znacznie samodzielność gdańskiej rady. Między

innymi zastrzeżono dla króla prawo otwierania i zamykania portu i regulowania żeglugi; nałożono na członków gdańskiej rady i burmistrzów oraz na komendanta twierdzy w Wisłoujściu i Latarni obowiązki składania przysięgi na wierność królowi. Niestety Statuty Karnkowskiego nie weszły w życie, m.in. wskutek porzucenia polityki morskiej przez Zygmunta II Augusta po jego śmierci i ustępstwach Stefana Batorego w 1577 roku.

Po śmierci ostatniego z Jagiellonów – Zygmunta II Augusta. W 1572 roku przygotował pierwszą wolną elekcję. Rok później wydał traktat, który określał sposób wyboru przyszłych władców Rzeczypospolitej. W tym samym roku potwierdził elekcję Henryka III Walezego na króla Polski.

Wobec wycofania się prymasa Jakuba Uchańskiego, w 1576 roku przejął faktycznie obowiązki interreksa, koronując Stefana Batorego w katedrze

wawelskiej. W 1581 roku został arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski. W 1583 roku założył seminarium duchowne w Kaliszu.

Po śmierci Stefana Batorego został interreksem i 19 sierpnia 1587 roku ogłosił królem Zygmunta III Wazę. W 1593 roku wydał kolejny traktat, określający pozycję prymasa jako pierwszego senatora w państwie. W czasach obowiązywania unii polsko-szwedzkiej i nieobecności Zygmunta III w kraju sprawował funkcję namiestnika króla w Polsce.

Prymas Stanisław Karnkowski zmarł 8 czerwca 1603 roku został pochowany w Kaliszu w ufundowanym przez siebie kościele św. Wojciecha i św. Stanisława Biskupa. W 1798 roku jego doczesne szczątki przeniesiono do bazyliki kolegiackiej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie spoczywają do dzisiaj.

Szymon Wiśniewski,
fot. domena publiczna



Prymas Karnkowski na obrazie z epoki



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto Autokasacja/demontaż

Kupię auta całe rozbite uszkodzone bez oc lub na złom odbiór lawetą płatne od ręki 887 813 007

Rolnictwo Inne

Sprzedam orzech włoski 542897347

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, plany azotowe, dojazdy, 662860456

Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis. Tel. 503 508 148

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 45 00

Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 24 51 do 57

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy
w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
87-207 Dębowa Łąka
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
87-222 Książki
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
87-214 Płużnica
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa
Biblioteka Publiczna
w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy
we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Wolności 44
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
ul. Wolności 32
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg
Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Tysiąclecia 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam
o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna "REMEDIUM"
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Fotograficzne „Portrety kobiety”

WĄBRZEŃNO ➤ 16 marca w Wąbrzeskim Dom Kultury odbyło się otwarcie wystawy pt. „Portret kobiety”. Autorami prac są członkowie sekcji fotograficznej, działającej w naszym mieście. Wystawę można oglądać w godzinach pracy WDK



Jak podkreślają organizatorzy, przestrzeń wystawienniczą domu kultury wypełniły zdjęcia kobiet

zwykłych i niezwykłych, pełnych marzeń, problemów oraz radości, ale przede wszystkim ko-

biet, których wewnętrzne piękno zatrzymane zostało w kadrze aparatu. Słowo „kobieta” niewątpliwie kojarzy się z wyjątkową siłą, nadzwyczajną mocą i spokojem, co można zauważyć, oglądając prezentowane prace.

– Każda z tych kobiet została pokazana w sposób indywidualnie prezentujący wycinek jej charakteru, co było bardzo ważne w tej sesji – mówi jeden z autorów fotografii Bartek Marchlewski.

Ekspozycja pokazuje artystyczne ujęcia głównych bohater-

rek prac, a w szczególności umiejętność obserwacji, kadrowania i komponowania obrazu przez autorów poszczególnych fotografii. – Podczas robienia tego rodzaju zdjęć chodzi przede wszystkim o poznanie tej drugiej osoby tak aby wytworzyła się jakaś energia pomiędzy bohaterem a fotografem. Ponadto ważnym elementem jest zaufanie i wspólna realizacja danego projektu – mówi instruktor sekcji fotograficznej WDK.

– Członków koła fotograficznego połączyła pasja i chęć roz-

wijania swoich umiejętności, co pokazuje prezentowana ekspozycja. Niewątpliwie było to trudne wyzwanie dla miłośników tej formy sztuki, trzeba jednak przyznać, że udało im się pokazać to, co najważniejsze w każdej kobiecie – podkreśla Dorota Otremba, kierownik działu animacji WDK.

Wszystkich, którzy chcieliby zasilić szeregi koła fotograficznego, WDK zaprasza do kontaktu z Działem Animacji WDK.

(oprac. krzan)
Fot. (nadesłane)

BURMISTRZ WĄBRZEŃNA
UL. WOLNOŚCI 18
87-200 WĄBRZEŃNO

OGŁOSZENIE

Wąbrzeźno, dnia 24.03.2022 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wąbrzeźna dla obszaru położonego przy ulicy Chełmińskiej i Towarzystwa Jaszczurczego.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 t. j.) i art. 39 ust. 1 pkt 1 – 5, w związku z art. 54 ust. 2 z zastrzeżeniem art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Wąbrzeźno uchwały nr XXXIV/221/21 z dnia 27 października 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wąbrzeźna dla obszaru położonego przy ul. Chełmińskiej i Towarzystwa Jaszczurczego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Miasta Wąbrzeźno, ul. Wolności 18, 87-200 Wąbrzeźno, pokój nr 2, w terminie do dnia 15.04.2022 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Wąbrzeźna.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Dane o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie publikowane będą w publicznie dostępnym wykazie na stronie internetowej miasta Wąbrzeźno pod adresem:

www.bip.wabrzezno.com.

Burmistrz Wąbrzeźna
Tomasz Zygnarowski

Zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 27.04.2016 r.: (art. 13) – RODO oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że:

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Gmina Miasto Wąbrzeźno, reprezentowana przez Burmistrza Wąbrzeźna, z siedzibą w Wąbrzeźnie, przy ul. Wolności 18, 87-200 Wąbrzeźno, e-mail: sekretariat@wabrzezno.com

2. Wyznaczono Inspektora Ochrony Danych, e-mail: iod@wabrzezno.com. Inspektor to osoba, z którą możesz się kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania Pana/Pani danych osobowych oraz korzystania z przysługujących Panu/Pani praw związanych z przetwarzaniem danych.

3. Pana/Pani dane osobowe będą lub mogą być przetwarzane w celu prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych.

4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.wabrzezno.com w zakładce „Ochrona danych osobowych” oraz w siedzibie Administratora.

REKLAMA

OGŁOSZENIE WŁASNE

TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:

Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:

tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:

WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45



Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
„HADES”**

Krzysztof Czerwiński
ul. Kopernika 13
WĄBRZEŃNO

Jesteśmy do Państwa
dyspozycji przez
CAŁĄ DOBĘ

tel. 605 767 495

www.hades-wabrzezno.manifo.com



OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interessantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

O tym powinien wiedzieć przedsiębiorca

REGION ➤ Polski Ład wprowadził wiele zmian, m.in. nowe zasady ustalania wysokości składki zdrowotnej dla przedsiębiorców czy comiesięczny obowiązek przekazywania dokumentów rozliczeniowych do ZUS. Od nowego roku obowiązują również nowe terminy opłacania składek i przekazywania dokumentów rozliczeniowych. Teraz jest to 5., 15. i 20. dzień miesiąca



Od 2022 r. dla większości płatników składek zmieniły się terminy opłacania składek i przekazywania dokumentów rozliczeniowych do ZUS. Nowe terminy dotyczą rozliczania składek za styczeń 2022 r. i kolejne miesiące. Wyjątkiem są jednostki budżetowe i samorządowe zakłady budżetowe, dla których termin pozostaje bez zmian, czyli do 5. dnia miesiąca.

Do 15. dnia miesiąca to nowy termin dla płatników składek posiadających osobowość prawną, czyli m.in. spółek kapitałowych (spółki akcyj-

ne i spółki z o.o.), spółdzielni, stowarzyszeń, fundacji, jednostek samorządu terytorialnego (urzędy gminy, miasta), uczelni wyższych, Kościołów, ZUS, ZOZ, itp.

Do 20. dnia każdego miesiąca to termin dla podmiotów, które nie są osobami prawnymi, czyli m.in. dla osób fizycznych, które prowadzą działalność gospodarczą jednoosobowo lub z innymi ubezpieczonymi, czy spółek osobowych. Dotychczas przedsiębiorcy, którzy opłacali składkę wyłącznie za siebie, mieli obowiązek rozliczyć się z ZUS nie później niż do 10. dnia

miesiąca.

Za okres od stycznia przedsiębiorcy mają również obowiązek comiesięcznego składania dokumentów rozliczeniowych do ZUS-u. Dotyczy to również osób prowadzących działalność gospodarczą opłacających składki na własne ubezpieczenie lub osób z nimi współpracujących. Zwolnieni z tego obowiązku są tylko duchowni, osoby składające dokumenty za nianie oraz osoby, które podlegają dobrowolnie ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu na podstawie art. 7 ustawy systemowej.

Zmiany w dokumentach rozliczeniowych

Począwszy od dokumentów rozliczeniowych składanych za styczeń 2022 r., obowiązują nowe wzory ZUS DRA i ZUS RCA. W dokumentach tych przedsiębiorcy muszą podać dodatkowe informacje, m.in. formę opodatkowania w danym miesiącu, przychód lub dochód. Przestaje obowiązywać dokument ZUS RZA, a rozliczenie składki zdrowotnej osób, które podlegają wyłącznie temu ubezpieczeniu należy wykazywać w raporcie ZUS RCA.

Aby ułatwić płatnikom skła-

dek wypełnianie dokumentów, Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotował krótkie instrukcje z prawidłowo wypełnionymi formularzami ZUS DRA i ZUS RCA, które są dostępne na stronie internetowej ZUS.

Nowe zasady ustalania składki zdrowotnej

Od 2022 r. wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne przedsiębiorcy zależy od formy opodatkowania jego działalności. Inaczej przepisy określają podstawę wymiaru dla osób opodatkowanych na zasadach ogólnych (skala lub podatek liniowy), inaczej dla stosujących ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, a jeszcze inaczej, gdy będzie to karta podatkowa. Podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne nie może być jednak niższa od kwoty minimalnego wynagrodzenia. Dla przedsiębiorców rozliczających się na zasadach ogólnych i na karcie podatkowej minimalna składka w 2022 r. wynosi 270,90 zł. W przypadku ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych składka nie może być niższa od 335,94 zł, a dla pozostałych osób prowadzących działalność pozarolniczą minimalna kwota to 559,89 zł. Wysokość miesięcznej składki zdrowotnej na nowych zasadach pomaga obliczyć kalkulator ZUS, który dostępny jest na stronie www.zus.pl.

Przedsiębiorca, który rozlicza się z podatku na zasadach ogólnych (skala lub podatek liniowy), składkę na ubezpieczenie zdrowotne za styczeń musiał opłacić na podstawie zasad obowiązujących do 31 grudnia 2021 r. czyli od 75% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, włącznie z wypłatami z zysku, w czwartym kwartale 2021 r. To oznacza, że kwota składki za styczeń dla tej grupy przedsiębiorców wyniosła 419,92 zł. Natomiast podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne za luty 2022 r. – styczeń 2023 r. będzie zależać od dochodu za poprzedni miesiąc. Przedsiębiorcy rozliczający się według skali podatkowej będą

liczyć 9 % od dochodu, a rozliczający się podatkiem liniowym 4,9 % od dochodu za poprzedni miesiąc.

Na ryczałcie ewidencjonowanym podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne będzie zależać od przychodu i przeciętnego wynagrodzenia. Jeśli przychody z działalności gospodarczej nie przekroczyły od początku roku 60 tys. zł, to podstawa wymiaru składki zdrowotnej będzie liczona od 60% prognozowanego wynagrodzenia. W przypadku uzyskania przychodów powyżej 60 tys. zł, ale nie więcej niż 300 tys. zł podstawa wymiaru składki zdrowotnej będzie liczona od 100% prognozowanego wynagrodzenia. Natomiast jeżeli przychody przekraczają 300 tys. zł, to podstawa będzie liczona od 180% prognozowanego wynagrodzenia. To oznacza, że składka zdrowotna w zależności od przychodu będzie wynosić 335,94 zł albo 559,89 zł albo 1 007,81 zł. Przedsiębiorca, który przez cały poprzedni rok kalendarzowy prowadził działalność gospodarczą i przychody z tej działalności były opodatkowane na zasadach ogólnych lub ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych może zadeklarować chęć opłacania składki zdrowotnej na podstawie przychodu za poprzedni rok kalendarzowy.

Na karcie podatkowej podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne zależy od minimalnego wynagrodzenia, czyli miesięczna składka w 2022 roku wyniesie 270,90 zł.

Pozostałe osoby prowadzące pozarolniczą działalność (wspólnicy spółek, twórcy i artyści) oraz osoby współpracujące, podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne będą liczyć od kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w czwartym kwartale roku poprzedniego, włącznie z wypłatami z zysku, czyli dla tej grupy składka zdrowotna w 2022 r. wyniesie 559,89 zł.

(red), fot. ZUS

IG.6845.6.2022.JG

OGŁOSZENIE

INFORMUJĘ

iż zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2021 r. poz.1899 z późn.zm) **została wywieszona**

na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Wąbrzeźno przy ulicy

Wolności nr 18 oraz zamieszczona na stronie internetowej miasta

www.bip.wabrzezno.com w zakładce („Ogłoszenia i informacje-Wydział

Inwestycji, Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego”)

w dniu 24 marca 2022 r. **informacja o przeznaczeniu do wynajmu** na okres

od dnia 1 lipca 2022 r. do dnia 30 czerwca 2025 r. na cele biurowe lokalu

użytkowego o powierzchni użytkowej 40,00 m² zlokalizowanego w budynku położonym w obrębie 1 miasta Wąbrzeźna przy ulicy Poniatowskiego nr 10 na nieruchomości określonej działką ewidencyjną nr 273/1 o powierzchni 235 m², zapisanej w księdze wieczystej KW nr TO1W/00020008/4.

Burmistrz
mgr Tomasz Zygnarowski

Jak założyć działalność gospodarczą?

REGION ➤ Założenie własnej firmy wbrew pozorom wcale nie jest takie trudne. Jeśli chcemy rozpocząć jednoosobową działalność gospodarczą, musimy ją w pierwszej kolejności zarejestrować w urzędzie gminy lub miasta



– Możemy też wysłać elektronicznie wniosek o wpis do CEIDG (Centralna Ewidencja i Informacja

o Działalności Gospodarczej, czyli spis przedsiębiorców), a efektem złożenia wniosku jest: wpis

do ewidencji, nadanie numeru NIP, numeru REGON i zgłoszenie przedsiębiorcy jako płatnika składek do ZUS – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prawosowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Przy rejestracji firmy w urzędzie gminy lub miasta (wraz z wnioskiem CEIDG-1) możemy też zgłosić odpowiednie dokumenty i zgłosić siebie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego; członków swojej rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego; zatrudnione osoby, m.in. pracowników,

zleceniobiorców, osoby współpracujące, do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego albo tylko do ubezpieczenia zdrowotnego; członków rodziny zatrudnionych osób do ubezpieczenia zdrowotnego.

Te dokumenty można również zgłosić bezpośrednio w placówce ZUS, listownie albo elektronicznie (przez program Płatnik lub aplikację e-Płatnik). Jest na to termin 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia (data wskazana na formularzu CEIDG-1).

– Trzeba również pamiętać o comiesięcznym obowiązku opłacania składek i przekazywania dokumentów rozliczeniowych do ZUS-u. Dla osób fizycznych, które prowadzą jednoosobową działalność, będzie to termin do 20. dnia następnego miesiąca – przypomina rzeczniczka.

Jakim ubezpieczeniom podlega przedsiębiorca

Osoba prowadząca działalność gospodarczą objęta jest obowiązkowo ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi, wypadkowym i zdrowotnym, natomiast ubezpieczenie chorobowe jest dobrowolne.

Wysokość składek w 2022 roku

Wysokość składek na ubezpieczenia zależy od tego czy przedsiębiorca korzysta z ulgi w opłacaniu składek, czy też nie. Inną wysokość składek będzie opłacał przy „uldze na start”, preferencyjnych składkach czy też „Małym ZUS plus”. Natomiast wysokość składki zdrowotnej zależy od formy opodatkowania działalności. Inaczej przepisy określają podstawę wymiaru dla osób opodatkowanych na zasadach ogólnych (skala lub podatek liniowy), inaczej dla stosujących ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, a jeszcze inaczej, gdy będzie to karta podatkowa.

Przedsiębiorca, który nie jest uprawniony do ulg w opłacaniu składek opłaca za siebie składki na ubezpieczenia społeczne naliczone od podstawy nie niższej niż **60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia**.

Deklarując minimalną podstawę wymiaru, która wynosi 3553,20 zł (5922 zł x 60%), składki będą kształtowały się następująco:

- **693,58 zł** – na ubezpieczenie emerytalne (**19,52%**)
- **284,26 zł** – na ubezpieczenie rentowe (**8%**)
- **87,05 zł** – na ubezpieczenie chorobowe (**2,45%**)
- **87,05 zł** – na Fundusz Pracy

(**2,45%**)

• **59,34 zł** – na ubezpieczenie wypadkowe (**1,67%**)

Łącznie do zapłaty (bez składki zdrowotnej) – **1211,28 zł**

Jeśli przedsiębiorca korzysta z „ulgi na start”, podlega obowiązkowo tylko ubezpieczeniu zdrowotnemu i na to ubezpieczenie musi opłacać składkę. Ubezpieczenia społeczne przez pierwszych 6 miesięcy są dla niego dobrowolne, więc nie musi się do nich zgłaszać i opłacać na nie składek.

Po skorzystaniu przez 6 miesięcy z tego uprawnienia lub wcześniej jeśli zrezygnuje, może rozpocząć opłacanie **preferencyjnych składek**. Oznacza to, że przez następne 24 miesiące kalendarzowe prowadzenia swojej firmy, będzie mógł opłacać za siebie składki na ubezpieczenia społeczne naliczone od podstawy wynoszącej 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia. Minimalna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne nie może być niższa niż 903 zł. Gdy zdecyduje się na opłacenie składek od podstawy 903 zł (3010 zł x 30 proc.) będą one wyglądać następująco:

• **176,27 zł** – na ubezpieczenie emerytalne (**19,52%**)

• **72,24 zł** – na ubezpieczenie rentowe (**8%**)

• **22,12 zł** – na ubezpieczenie chorobowe (**2,45%**)

• **15,08 zł** – na ubezpieczenie wypadkowe (**1,67%**)

Łącznie **285,71 zł** bez składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Mały ZUS plus

Po 24 miesiącach składek w wysokości preferencyjnej kolejna możliwość to „Mały ZUS plus”. Trzeba jednak spełnić określone warunki. Kwota składek na ubezpieczenia społeczne zależy od dochodu i dla każdego będzie w innej wysokości. Podstawa wymiaru składek mieści się pomiędzy 30% minimalnego wynagrodzenia krajowego a 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia, czyli w 2022 roku pomiędzy 903 zł a 3553,20 zł. Aby obliczyć podstawy wymiaru na ubezpieczenia emerytalne i rentowe dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą na mniejszą skalę można skorzystać z kalkulatora zamieszczonego na stronie www.zus.pl.

Kwota rocznego ograniczenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w roku 2022 wynosi 177 660 zł.

(red), fot. ZUS

BURMISTRZ WĄBRZEŻNA
UL. WOLNOŚCI 18
87-200 WĄBRZEŻNO

Wąbrzeźno, dnia 24.03.2022 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu:

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wąbrzeźna dla obszaru położonego przy ulicy Generała Pruszyńskiego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022, poz. 503 t. j.), art. 39 ust. 1 pkt 2 - 5 w związku z art. 54 ust. 2 z zastrzeżeniem art. 54 ust. 3 i art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021, poz. 2373 ze zm.) oraz uchwały Nr XIII/79/19 Rady Miasta Wąbrzeźno z dnia 30 października 2019 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu:

- 1) projektu w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wąbrzeźna dla obszaru położonego przy ulicy Generała Pruszyńskiego;
- 2) prognozy oddziaływania na środowisko dla ww. projektu zmiany planu miejscowego;
- 3) niezbędnej dokumentacji ww. sprawy;

w dniach **od 01 kwietnia 2022 r. do 29 kwietnia 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Wąbrzeźno, ul. Wolności 18, 87-200 Wąbrzeźno, pokój nr 2, w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 6 kwietnia 2022 r. w siedzibie Urzędu Miasta Wąbrzeźno, ul. Wolności 18, sala nr 19 o godz. 13:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach zmian planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Wąbrzeźna z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **dnia 16 maja 2022 r.** Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Wąbrzeźna.

Dane o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie publikowane są w publicznie dostępnym wykazie na stronie internetowej Urzędu Miasta Wąbrzeźno pod adresem: www.bip.wabrzezno.com

Burmistrz Wąbrzeźna
Tomasz Zygnarowski

Zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 27.04.2016 r.: (art. 13) – RODO oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że:

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Gmina Miasto Wąbrzeźno, reprezentowana przez Burmistrza Wąbrzeźna, z siedzibą w Wąbrzeźnie, przy ul. Wolności 18, 87-200 Wąbrzeźno, e-mail: sekretariat@wabrzezno.com

2. Wyznaczono Inspektora Ochrony Danych, e-mail: iod@wabrzezno.com. Inspektor to osoba, z którą możecie się kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania Pana/Pani danych osobowych oraz korzystania z przysługujących Panu/Pani praw związanych z przetwarzaniem danych.

3. Pana/Pani dane osobowe będą lub mogą być przetwarzane w celu prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych.

4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.wabrzezno.com w zakładce „Ochrona danych osobowych” oraz w siedzibie Administratora.

Gdyby mecz trwał 45 minut...

PIŁKA NOŻNA ▶ To Unia Wąbrzeźno wywiozłaby komplet punktów z Radomina. Ale jedna dobra połowa to za mało, aby wygrać mecz. Na inaugurację rundy wiosennej ligi okręgowej Unia przegrała na wyjeździe z Sokołem Radomin 1:2



Więcej zdjęć na naszej stronie:
WABRZEZNO-CWA.PL



A. Korpalski, Tygodnik CGD

Unici do Radomina pojechali w osłabionym składzie. Trener Dawid Zamiatowski nie mógł skorzystać m.in. z Pawła Mazurowskiego, Patryka Kamińskiego i Dariusza Kalinowskiego. W efekcie w wyjściowej jedenastce wystąpiło aż 8 młodzieżowców. Wąbrzeźnianie bardzo dobrze weszli w mecz i przez większość pierwszej połowy prowadzili grę. Pierwszą doskonałą okazję do objęcia prowadzenia miał w 18. minucie Marcin Gołąb, jednak z bliskiej

odległości trafił tylko w boczną siatkę. W 25. minucie faulowany w polu karnym był Aron Maciejewski, a jedenastkę pewnie wykorzystał Radosław Drapiewski. Kilka minut później dobrej okazji do podwyższenia wyniku nie wykorzystał Stanisław Jabłoński. Do przerwy było 0:1.

Niestety w drugiej połowie obraz gry odwrócił się i to gospodarze byli stroną przeważającą. Piłkarze z Radomina rzucili się do huraganowych ataków, z kolei

niebiesko-biali starali się ofiarne bronić rezultatu. Unici bramce rywali zagrozili tylko raz, kiedy Paweł Marszałek trafił z rzutu wolnego w słupek. Niestety w 75. minucie Sokół dopiął swego i po trafieniu Piotra Marcinkowskiego doprowadził do wyrównania. Sześć minut później gospodarze prowadzili już 2:1. Patryk Adamczyk zdołał wybronić uderzenie głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego, jednak przy dobitce Kamila Belczyńskiego był już bez-

radny.

Okazję do rehabilitacji nasi piłkarze będą mieć już w sobotę. Podopieczni Dawida Zamiatowskiego zmierzają się u siebie z Promieniem Kowalewo Pomorskie, początek meczu o godz. 16.00. Unia ma na koncie 14 punktów i zajmuje 13. miejsce w tabeli. Promień ma o 3 punkty więcej i plasuje się dwie pozycje wyżej. W razie wygranej nasz zespół zrówna się więc punktami z rywalem. Warto więc zrewanżować

się za porażkę 2:5 z jesieni.

Sokół Radomin – Unia Wąbrzeźno 2:1 (0:1)

Bramki: 0:1 R. Drapiewski (26' - karny), 1:1 P. Marcinkowski (75'), 2:1 K. Belczyński (81')

Unia: P. Adamczyk – J. Kołodziej, R. Drapiewski, B. Rojek, B. Kosiński – M. Niedbała – S. Jabłoński, A. Maciejewski, J. Szyda, P. Marszałek (82' S. Drozdalski) – M. Gołąb (18' żk)

Tekst i fot. (ak)



A. Korpalski, Tygodnik CGD, CV